

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor nac.: Józef Woźniakowski

Wydawca — „Polska Zachodnia” Spółka z ogr. odp.

Drnk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice Balcerów 2 i Kołofinski 15.

Rok XIII

Katowice, sobota 3 grudnia 1938 r.

Nr 333

Pałace potrzeby szkolne

Na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego m.in. prof. świętosławski zobrazował obecną sytuację szkolnictwa.

Jest to zagadnienie jak najbardziej obciążające całe społeczeństwo. Wśród olbrzymich zadań, jakie mamy do spełnienia, i wielkich zaległości, które winniśmy odrobić — zgeszczenie sieci szkolnej i objęcie nią wszystkich dzieci w Polsce odgrywa pierwszorzędną rolę. Zwłaszcza jeżeli pomysłimy, że wciąż jeszcze ponad 400.000 dzieci pozostaje poza szkołą...

Niewątpliwie osiągnięcia ostatnich lat w dziedzinie rozwoju szkolnictwa są poważne. Stale też nasz budżet oświatowy ulega zwiększeniu. Ostatnio również rosła z każdym rokiem etaty nauczycielskie, w r. b. jest na przykład więcej o 2.000 nauczycieli szkół powszechnych, 275 nauczycieli szkół średnich i 200 nauczycieli szkół zawodowych. Zwiększa się też ilość izb, oddanych do użytku szkół. W roku bieżącym powiększyła się o 3 620 izb, podnosi się wręcz bardzo poważnie frekwencja w szkołach zawodowych, bo gdy w r. 1935 było w nich 62.428 uczniów i uczennic, to w r. 1938 już 102.506.

Niemniej jednak sytuacja w szkolnictwie wykazuje jeszcze szereg braków, z których winniśmy sobie należycie zdawać sprawę, by wyteńczyć wszystkie nasze siły celem ich zlikwidowania. Omawiając te ważne punkty, dał minister prof. Świętosławski w przemówieniu na Państwowej Radzie Oświecenia Publicznego cenne uwagi na temat dokształcania naszej młodzieży w wieku od lat 14 do 18-tu. Mamy obecnie w pierwszych klasach szkół powszechnych około 700.000 dzieci. — Tyle mniej więcej zapisuje się do pierwszej klasy rocznie. I tyleż prawie opuszcza szkołę powszechną. Z tych 700.000 absolwentów szkoły powszechnej około 100.000 kształcą się dalej. Tyle bowiem młodzieży rozpoczęło w r. b. naukę w szkołach ogólnokształcących i w gimnazjach zawodowych.

Cóż się jednak dzieje z resztą, resztą olbrzymią, bo wynoszącą 600.000 absolwentów szkoły powszechnej? Tych 600.000 powiniemy systematycznie naukę na szkole powszechnej i już więcej się nie uczy... Czyli: 7 dzieci tylko jedno kontynuuje naukę, sześć natomiast w wieku, w którym zagrażać właśnie młodzieży dalej się intensywnie kształci, w wieku od lat 14 do 18, u nas z jednej nauki nie korzysta. W nowoczesnych warunkach i wymaganiach, stawianych młodzieży na rynku pracy — ta proporcja: 1 na 7, kształcących się dalej, zaś reszta, nie otrzymujących fachowego dokształcenia — jest katastrofalna.

Rynek pracy, zapotrzebowanie przemysłowe, handlu, rzemiosła, spółdzielczości itd. idzie właśnie w tym kierunku, by otrzymywać nowe zastępy fachowo doszkolonych. Wobec tego też państw Europy rozszerza u siebie bardzo szeroko sieć szkół dokształcających, oczywiście dostosowując program nauczania do struktury gospodarki danego kraju.

— „Nie więc dziwnego — stwierdza zatem minister prof. Świętosławski — że praca należytą rozbudowy szkolnictwa dokształcającego staje się obecnie zagadnieniem bardzo pilnym i niezwykle pałym. Należałoby kryzys gospodarczy zahamować rozwój tego szkolnictwa na czas dłuż-

Sejm rozpoczyna pracę Przemówienie P. Premiera Składkowskiego

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu bieżącej sesji zwołanej w obecności członków rządu z premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele.

O godz. 10 40 marszałek Sejmu Makowski otworzył posiedzenie, odczytując zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu zwyczajnej sesji Sejmu.

Po zalatwieniu formalności Izba przystąpiła do pierwszego czytania prelimitarza budżetowego wraz z projektem ustawy skarbowej, w imieniu rządu posłów, podkreślając, że znajdują się na progu okresu ciężkiej, odpowiedzialnej i wyjątkowej pracy dla państwa.

Do pracy tej powołał Was, koleżdy — mówił Pan Premier — naszerzamy masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce odrodzonej. Na 17 milionów uprawianych do głosowania obywateli Rzeczy-

czypospolitej, przeszło 11 milionów oddało w Wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nienolowane.

Powitanie moje nie może być gołosłowne. W imieniu rządu ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę, odpowiadającą wysokości jej zadań (Huczne oklaski.)

W ciągu tej sesji parlamentarnej rząd w czasie debaty budżetowej i przy omawianiu ustaw przedstawi Wysokiej Izbie całokształt swoich prac. Napewno niejednokrotnie przy ocenie tych prac wypadnie Wysokiej Izbie i rządowi z trudem doszukiwać się wspólnych dróg myślenia.

Wierzę głęboko, że drogą główną, drogą linią wytyczną, gdzie zawsze zjedną się nasze myśli,

BĘDZIE DROGA TESTAMENTU PIŁSUDSKIEGO.

Jest to wytyczona, niezawodna droga, na której Polska, w myśl wskazań Prezydenta R. P.

Marszałka Śmigłego-Rydza, znajdzie miejsce, godne jej w dziejach narodu. (Huczne oklaski.)

Po przemówieniu Pana Premiera przy hucznych oklaskach Izby wszedł na trybunę wicepremier skarbu inż. E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe exposé, przerywane w wielu miejscach oklaskami, o sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

Po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego marszałek zapowiedział, że rozprawę nad ustawą skarbową, wraz z projektem budżetu oraz nad ustawą inwestycyjną zamierza odłożyć na dzień jutrzejszy.

Interpelacje wnieśli p. Dudziński w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej oraz posłowie Peleńsk. W twórk i Boluch w sprawie pobicia ludności ukraińskiej przez żołnierzy K O P-u w niektórych gminach (Przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego podaliśmy w streszczeniu na dalszych stronach.)

600 tysięcy osób straciło pracę Sankcje karne za udział w strajku

PARYŻ. W wyniku konferencji międzynarodowej ogłoszony został komunikat, w którym rząd wyraża uznanie dla poczucia obowiązku i dyscypliny narodowej, jakie ożywia-

ło ogromną większość urzędników i funkcjonariuszów państwowych oraz robotników i pracowników zatrudnionych w przemyśle prywatnym. Dalej komunikat stwierdza, że

tych pracowników państwowych i zatrudnionych w przemyśle, pracujących dla obrony państwa, którzy wzięli udział w strajku zostaną odebrane przysługujące im ulgi i przywileje. Pewna liczba urzędników administracji centralnej została zwolniona lub zawieszona w urzędowaniu. Wreszcie w stosunku do tych, którzy nie stawili się do pracy mimo ich zmobilizowania, zastosowane będą sankcje przewidziane prawem.

Usuwanie zapór w stosunkach polsko-litewskich

KOWNO. Premier litewski ks. Mironas odpowiadając na interpelację, naszkicował ostatnie posunięcia polityki litewskiej. „Po nawiązaniu stosunków z Polską — oświadczył premier Mironas — podejmujemy kroki, wynikające z nawiązania tych stosunków. Zawarliśmy już kilka umów. Obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu handlowego. Rozwijając normalne stosunki należało śmiało spojrzeć na dawną naszą praktykę życiową, z tego zwłaszcza punktu

widzenia, o ile odpowiada ona nowej sytuacji w stosunkach sąsiedzkich. Rząd zdecydował się na śmiałą rewizję nastawienia, które wytworzyło się od wielu lat z naszym sąsiadem południowym i na usuwanie przyczyn nie odpowiadających normalnemu rozwojowi stosunków.

Mam nadzieję, że zawarty niedawno układ prasowy przyczyni się również do poproszenia stosunków.

Zdecydowaliśmy się również na więcej. Związek Wyzwolenia Wilna, posiadający tyśiąc oddziałów w Litwie zaprzestął działać z powodu rewizji stosunków z sąsiadem Litwa czyniąc dużo dla dobrych stosunków z sąsiadem ma nadzieję, że usunie tą drogą wiele przeszkód dla ich rozwoju. Według wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej, z ostatnich dni, wydaje się że również Polacy łagodzą położenie Litwinów na Wilnie szczyźnie.

Stosunki nasze z Niemcami, mówił dalej premier — rząd litewski stara się polepszyć.

czy i dalsze przedłużenie tego stanu rzeczy tolerowane być nie może.

Przed rokiem weszła w życie ustawa o szkołach dokształcających. Istnieje zatem już prawna podstawa dla rozbudowy. Niestety ta ustawa nie rozwija się sprawnie dokształcania młodzieży wiejskiej. A tu przecież znajduje się największy rezerwoar sił młodzieżowych, które — wobec przedłużenia wsi i karłowacenia gospodarstw rolnych — między 14-ym a 18-ym rokiem życia powinny być dokształcone w rzemiosło i przemysł wiejskim, by nie zmarniały i nie mnożyły proletariatu wiejskiego.

Stajemy zatem w rozbudowie naszego szkolnictwa wobec bardzo doniosłego zadania. Musimy wypełnić wielką lukę. Tych 600.000 młodzieży, które corocznie opuszcza szkołę powszechną, trzeba doszkolić. Nie wolno ich samopas pusić na fale coraz trudniejszego życia; należy ich dobroć do walki życiowej. Tak jak to czyni większość państw europejskich.

Szeroka sieć szkół dokształcających jest jedną z konieczności naszego szkolnictwa. B. S.

PARYŻ. Ze wszystkich niemal miast przemysłowych donoszą, iż szereg fabryk dotkniętych w środę strajkiem zamknął przewidywane swe warsztaty, kwalifikując personel i zapowiadając angażowanie nowych robotników, co umożliwiłoby osiągnięcie niektórych szkodliwych osób. Liczne przedsiębiorstwa znanolizowane postąpiły w ten sam sposób, a w szczególności fabryk lotnicze, manufaktury, tytoniu i broni. Lokaut ten będzie krótkotrwały. Według danych generalnej konfederacji pracy zwolnienia obejmą 500 tys. robotników przemysłu metalurgicznego, 100 tys. przemysłu włókienniczego oraz kilka garbarni. Większość tych robotników będzie oczywiście objęta z nowołem.

POSELSTWO RUMUŃSKIE W PARYŻU ZU AMBASADA.

BUKAREST. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych głośni, iż rząd rumuński zamierza podjąć poselstwo rumuńskie w Paryżu do rangi ambasady.

Przyjaźń polsko-węgierska pogłębia się

WARSZAWA. 1. bm. w resursie kupieckiej zarząd Związku Oficerów Rezerwy R. P. podejmował śniadaniem p. Andrzeja de Hory, posła w Warszawie, któremu towarzyszył jego współpolicjownik z ppłk. Lengyel'em na czele.

Przy deserze, gen. Roman Górecki, prezes Z. O. R. wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

— „Wasze dzisiejsze spotkanie jest tylko jednym z wielu dowodów, że odwieczna przyjaźń polsko-węgierska istnieje, trwa i rozwija się. W ciągu historycznego roku 1938 przy-

jaźń zmanifestowała się w europejskiej rzeczywistości politycznej. Nasze usta, mogły wreszcie wypowiedzieć to, co nasze serca odczuwały od lat dwudziestu. Zbliżyliśmy się politycznie i geograficznie. Naród węgierski, jak wszyscy wiemy, stoi na stanowisku, że ta ewolucja jeszcze się nie skończyła.

W swej wypowiedzi poseł dr. Hory dał wyraz swej mocnej wiary w przyjaźń polsko-węgierską oraz w pozytywną rolę, jaką ta przyjaźń odegra w trwałym ukształtowaniu się stosunków w naszym regionie Europy.

Polska na drodze wielkości

Mowa budżetowa wicepremiera Kwiatkowskiego

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu wygłosił obszernie i ciekawe przemówienie p. wicepremier Kwiatkowski, który omówił bilans 20-letniego dorobku gospodarczego Polski oraz przedstawił znakomite postępy naszego gospodarstwa w ostatnich czasach. W toku przemówienia wicepremier zapowiedział realizację planu inwestycyjnego, zakrojonego na najbliższe 15-letnie.

Rok niezwykłych wydarzeń

Rok 1938 — rozpoczął wicepremier Kwiatkowski — bilansowany z dalszej już perspektywy historycznej, nie utraci tego szczególnego waloru, mocą którego my wspólnie oceniamy go jako rok ważki i niezwykłych dla Polski wydarzeń.

Jednocześnie jest to rok zamykający 20-letnie niepodległości państwa a więc stanowiący właściwy moment do podsumowania najważniejszych osiągnięć i najistotniejszych postulatów narodowych i państwowych. Zamykamy w tym roku wcześniej od zapowiedzi pierwszy cykl planowanych robót publicznych i inwestycyjnych. Polityka zewnętrzna i armia nafodowa świecą w tym roku wielkie triumfy i wielkie sukcesy. Fakt włączenia w orbitę naszego gospodarstwa tak wysoce przemysłowego okręgu Śląska Zaolziańskiego nie może pozostać bez wpływu ani na nasz program ekonomiczny i inwestycyjny, ani na ewolucję struktury gospodarstwa polskiego. Nie bez znaczenia gospodarczego, szczególnie dla ziem północno-wschodnich jest doniosły fakt osiągnięcia w r. 1938 normalizacji stosunków z państwem i narodem litewskim, z którym dzieliśmy w ciągu wieków tyle świetnych i bohaterkich momentów historycznych. W życiu wewnętrzo-politycznym odnowienie izb ustawodawczych ujawniło pozytywne przesunięcie sił politycznych w kraju, a szereg ważkich dekretych Prezydenta R. P. nie pozostanie bez głębszych śladów w formuacji się rzeczywistości polskiej.

Tak więc — stwierdza Pan Wicepremier — silnymi akordami zamykamy pierwsze 20-letnie życia państwowego, 20-letnie pracy i dewocyj na własny rachunek społeczeństwa polskiego. Pomimo oczywiście świadomości długiej litanii naszych niedomagań i naszych błędów. Ocena rezultatów całego okresu musi wypaść dla zdolności twórczych naszego narodu niezwykle pozytywnie.

Pan wicepremier Kwiatkowski cofa się pamięcią do pierwszych dni niepodległości

Realizm dzisiejszych warunków życia Polski

Dzisiaj musimy żyć i działać nie wedle swobodnie wybranej i najbardziej teoretycznej doktryny ekonomicznej, ale wobec jakiegoś paradoksu międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych. Im bardziej oddziela się od siebie kordonem polityki autarkicznej jedne narody od drugich, tym większy wpływ wzajemnie wywierają na swoją politykę gospodarczą. Wciąż zmienne warunki przysuwają codziennie do korygowania światopoglądu. Rządzenie staje się zagadnieniem coraz bardziej skomplikowanym i trudniejszym.

Istnieje kilka niezwykle ważkich i w zasadzie prostych postulatów, których realizacja wprowadziłaby ludzkość na drogę znacznie trwałszego i pewniejszego rozwoju ekonomicznego. Wśród tych postulatów p. wicepremier wymienia: Wyrównanie gęstości zaludnienia w świecie i racjonalizowanie emigracji, równy dostęp wszystkich narodów cywilizowanych do źródeł surowców energetycznych, swobodną cyrkulację ludzi, kredytów i towarów, zniesienie wszelkich prohibicji, przyzwolenie stabilizacji walut, umożliwienie spłaty długów międzynarodowych towarami i pracą itp. W atmosferze stabilizacji politycznej realizacja tych wskazań mogłaby pchnąć rozwój wielu krajów na zupełnie nowe wielkie tory.

Ale w ciągu 20 lat po wojnie nie został zrealizowany praktycznie ani jeden z tych postulatów.

Polski organizm gospodarczy stale wzmacnia się

Nasz organizm gospodarczy — mówi pan wicepremier — wykazuje dziś jeszcze bardzo duże braki strukturalne, braki o charakterze materialnym i organizacyjnym. Niemniej — naszym zlem jest to, że zarówno w społeczeństwie, jak i w aparacie urzędniczym często mamy do czynienia z błędnym nastawieniem do potrzeb rozwojowych gospodarstwa. Tym niemniej istnieje uzasadnione prawo do stwierdzenia, że organizm ten zdrowszeje i wzmacnia się i to nie tylko powierzchownie, ale w całym przekroju swojej struktury.

Dotychczasowe rezultaty otwierają drogę

do lepszego bytu szerokich warstw społeczeństwa, drogę, która w okresie kryzysu była zaryglowana i zamknięta. Można stwierdzić, że **LATA OSTATNIE NIE ZOSTAŁY ZMARNOWANE.**

Zestawiając ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej za pierwsze półrocze 1938 r. z analogicznym wskaźnikiem za pierwsze półrocze 1935 r. notujemy przyrost w Italii 6,8 proc., w Anglii 18,8 proc., w Finlandii 22,7 proc., w Japonii 29,5 proc., w Niemczech 36,5 proc., w Estonii 37,1 proc. w Polsce 42,2 proc., a np.

wskazuje, że obok powszechnej nędzy i zniszczenia naszego kraju objawem najgorszym w tym okresie były spustoszenia w psychice powojennej Polaków. Sąsiedzi otoczyli nas lekceważącym mianem państwa sezonowego, a do wnętrza naszego polskiego obozu przeniknęła niewiara we własne siły i opinia o wszechpojędź i wszechmądrości obcych. Tu był odcinek najgroźniejszy, przez który wdrzy się mogła każdej chwili klęska. Wiele wdziałnych i niewdziałnych rąk wypisywać zaczęło dla nas **FAŁSZYWE I ZGUBNY „KODEKS ŻYCIA”,** dowodząc, że granic naszych bronie będą sojusze i umowy, gdyż sami nie jesteśmy w mocy ich obronić, że nie możemy dźwignąć krajeju bez obcej pomocy finansowej, że nie możemy produkować u siebie sprzętu wojskowego, że nie możemy przejmować wo własne ręce wielkiego przemysłu, gdyż nie mamy fachowców, że nie możemy myśleć o ekspansji węgla polskiego przez Bałtyk, gdyż to jest niedowodzony fantastyczny pomysł.

Podstawowa wartość ewolucji, odbytej w okresie pierwszego, najtrudniejszego 20-letnia naszej samodzielności leży w tym przede wszystkim, że rozbudzone zostało samopoczucie siły całej Polski i samopoczucie wartości elementu polskiego, przełamującego coraz wyraźniej wszystkie małosłowne spory i w małych kuzniach ukute intrzygi. Ginie stopniowo, ale systematycznie gatunek zanarichizowanych ludzi o psychicznym kompleksie niższości, gatunek satelitów obcych sił, adoratorów obcych wartości i obcych idei szukających wciąż obcych wzorów, by skopiować reguły postępowania dla siebie i dla Polski, a przysłać gatunek ludzi zorganizowanych psychicznie i samodzielnie w pracy i myśleniu, przeżywający w sobie zwycięstwo wysiłku i osiągnięcia polskiego, gatunek udułdowany do współpracy z każdą pozytywną i twórczą siłą, ale zarazem świadomy, że cała odpowiedzialność za przyszłe losy Polski spoczywa tylko na naszych barkach, na naszym wysiłku i zdolności do ofiar.

Omawiając w dalszym ciągu swego przemówienia warunki sytuacji międzynarodowej, pan wicepremier cytując publikacje międzynarodowe na ten temat i podkreśla, że załamanie się koniunktury gospodarczej w wielu krajach od połowy 1937 roku do połowy 1938 r. miało charakter bardzo gwałtowny, osiągając **we fragmentach poziom poniżej dna kryzysu z 1932 r.**

Spośród 22 głównych państw świata, 9 znalazło się w połowie bieży. roku w grupie t. zw. kryzysowej. 8 miało koniunkturę względnie ustabilizowaną, a tylko 5 państw tworzyło grupę koniunktury wyższej. Wśród tych ostatnich znalazła się i Polska (zwyżka 8,4 proc.) i Niemcy (8,2 proc.).

Pod koniec r. bież. ujawniły się w gospodarstwie światowym momenty dodatnie. Jakkolwiek istnieją poważne przyczyny, które będą działać depresyjnie na gospodarstwo światowe, to jednak nie ma powodu do wyciągania dla siebie zbyt pesymistycznych wniosków z sytuacji międzynarodowej. W odniesieniu do spraw politycznych i wojskowych już w roku 1912 Józef Piłsudski ustalił następującą zasadę: „Na bezwzględność odpowiedzialności musi być tylko bezwzględność. Kto jej nie ma ten musi przegrać”. Uczymy się obecnie stosować w życiu ekonomicznym i t. j. zasadę i jej konsekwencje: **Na współpracę — odpowiadamy szczerą tendencją współpracą. — na tych zasadach nie wyższości dotychczas najgorzej.**

Oba bilanse państwa polskiego: bilans 20-letnia niepodległości i bilans ostatniego trzylecia zamykają się niewątpliwie **saldo dodatnim.**

W ciągu 20 lat cyfrę dzieci w szkołach powszechnych zdołaliśmy dźwignąć z 3 milionów na 5 milionów. Analfabetyzm w granicach wieku z 10 do 14 lat spadł z 30 proc. poniżej 7 proc. Ludność miast wzrosła o 3 i pół miliona. Podwoiliśmy długość linii telegraficznych, potroiliśmy długość linii telefonicznych międzymiastowych, dobudowaliśmy 3 tys. km. nowych linii kolejowych, zwiększyliśmy obszar uprawy pod 4-ma zbożami oraz ziemniakami i burakami cukrowymi z 11,3 mln. hektarów na 17,2 mln. hektarów. Obszar gruntów scalonych wynosi w tym okresie 5 mln. hektarów. W ostatnim pięcioletniu liczba rozpoczętych budowli mieszkalnych wzrosła dwukrotnie, a kubatura tych domów — trzykrotnie. Gospodarstwo nasze zdołaliśmy w pewnym zakresie uniezależnić od infekcji rynków zagranicznych.

Tym niemniej istnieją **PUNKTY NEURALGICZNE W NASZEJ STRUKTURZE GOSPODARZEJ,** to względne przeludnienie połowy Polski w stosunku do techniki gospodarczej, jaką

raja własne placówki gospodarcze. Pan wicepremier wskazuje jednocześnie na proces nacjonalizacji przemysłu, przytaczając, że kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce, który wynosił na początku 34 r. — 47% całego kapitału akcyjnego, spadł poniżej 43% na początku 38 roku.

Stojąc przed programem i uprzemysłowienia urbanizacji Polski zdajemy sobie sprawę, że **rentowność produkcji musi być jednym z składowych oświadczeń naszego trwałego programu.**

Zachodzą nieznanne dawniej wypadki: tu i ówdzie urzędnicy prywatni, inżynierowie porzucają dobrze płatne stanowiska i otwierają

Ulgi podatkowe i rewizja gospodarki fiskalnej

Mała reforma podatkowa znalazła wyraz w roku ubiegłym w nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, w ustawie o podatku dochodowym i w kodeksie ulg inwestycyjnych. Nie należy zapominać, że przez rozszerzenie tak zwanej degressji w podatku gruntowym, liczba płatników między rokiem 1935 i 1938 wzrosła o 10,4 proc. kwota wymierzonego podatku spadła o 6 proc. W podatku od łożali suma wymierzonego podatku w tych dwóch latach zmniejszyła się o 21 mln. złotych, przy czym 1020 000 najmniejszych lokali zostało zwolnionych od obowiązku podatkowego. Zastosowano ulgi podatkowe dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi, ograniczono egzekucje administracyjne u właścicieli gospodarstw wiejskich, zredukowano do połowy stawki podatku od uboju na ziemiach wschodnich, zniesiono podatek wojskowy, obniżono opłaty od przejścia małej własności rolnej, obniżono stawki podatku obrotowego od benzyny i olejów mineralnych, obniżono składki ubezpieczeniowe od przemysłu, rolnictwa, pracowników itd.

Z akcją tą połączono szereg zabiegów natury fiskalnej, aby łatwiej uzyskać

Poprawa w przemyśle, rolnictwie i handlu

Sytuacja w przemyśle polskim nie pozostała bez wpływu na nasz rynek pracy. Stan zatrudnienia a na robotach publicznych wzrastał silniej niż w latach ubiegłych. Gdy w roku 1936 maksymalny stan zatrudnienia w tym dziale wynosił 164 tys. osób, to w roku bież. przekroczył ćwierć miliona ludzi.

Znaczenie gorzej ukształtowała się sytuacja w Polsce na odcinku cen zbożowych. W danych okolicznościach rynkowych, wewnętrznych i międzynarodowych uczynione zostało wszystko, co leży w ludzkiej możliwości i co posiada sens gospodarczy, aby zapewnić powrót do cen opłacalnych.

Pomimo znacznego spadku cen zbożowych są one wyższe od paryletu światowego. Wiedle ludzkiej rachub należałoby oczekiwać w dalszej poprawy cen. Mamy bowiem w drugiej połowie zimy dostarczyć zagranicę znaczniejsze partie żyta po cenie krajowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. wicepremier Kwiatkowski zwraca uwagę na sprawę handlu i komunikacji, podkreślając, że w handlu wewnętrznym odrobiliśmy niszczące skutki poprzedniego długotrwałego kryzysu. Faza depresji zredukowała liczbę przedsiębiorstw handlowych o 60 tys., ale w okresie obecnej poprawy powołanych zostało do

Rekapitulacja

przeciętnie człowiek w tych okęgach musi się posługiwać, to następnie szczupłość kapitału w stosunku do możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego, to wreszcie struktura kosztów własnych a w konsekwencji i cen wyrażonych w zlocie w wielu fundamentalnych działach polskiej produkcji.

Ale masyw naszego gospodarstwa wydobyla się z kryzysu i marazmu i w swym wielkim przechoju jest zdrowy i uzdolniony do życia i rozwoju.

W dalszym ciągu swego expose p. wicepremier Kwiatkowski przeszedł do szczegółowej analizy fundamentalnych zagadnień budżetu państwowego oraz planu inwestycyj publicznego.

Wymagania, stawiane przed budżetem Polski są bardzo ciężkie. Ścisłościwość jest po stronie wydatków jest niezmiernie. Jesteżjawia się wypadki nadzwyczajne, do jakich należy w r. b. np. objęcie Śląska Zaolziańskiego, to oczywiście odpowiednie pozostaw rozchodowe muszą wzrastać. Jeżeli pragniemy coraz intensywniej inwestować, to musimy włączyć do rachunku coraz wyższe pozycje na obsługe długów. Po przeprowadzeniu analizy kształtowania się dochodów i wydatków w bieżącym okresie, pan wicepremier

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Finanse samorządowe zostały częściowo przez oddułdzenie uporządkowane i poprawione. Stopa dyskontowa została obniżona. Zwiększone zostały kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego dla przemysłu i rolnictwa. Znacznie zwiększone zostały zamówienia rządowe w przemyśle prywatnym. Taryfy kolejowe zostały dotychczas utrzymane na niskim poziomie. Ceny niektórych produktów, konsumowanych przez rolnictwo, zostały obniżone.

To wszystko nie mogło pozostać bez wpływu na stan gospodarzy kraju, a w konsekwencji na

REGENERACJĘ RENTOWNOŚCI W GOSPODARSTWIE SPOŁECZNYM.

PODNIENIE RENTOWNOŚCI PRODUKЦИИ W POLSCE.

Między rokiem 1936 i 1938 dochód zeznany dobrowolnie w urzędach miejskich wzrósł o 38 proc., zaś w urzędach skarbowych powiatowych o 36 proc. Poważne rezultaty zanotowały również oddziały bilansowe Izby Skarbowych. W ciągu jednego roku tj. 1937-38 suma zgłoszonych zysków przedsiębiorstw wzrosła do 185 milionów złotych na 231 milionów złotych, t. j. prawie o 40 proc.

Na odcinku handlu zagranicznego musimy przystąpić do ofensywy.

Ofensywa ta powinna się przede wszystkim skoncentrować na odcinku eksportowym. Od wysiłku tego zależy w dużej mierze dalszy rozwój koniunktury i dlatego o ten wysiłek apeluje do tej części gospodarstwa narodowego, która własne powodzenie związała z powodzeniem Polski.

Z kolei pan wicepremier przechodzi do omówienia dynamiki na odcinku komunikacyjnym, stwierdzając znaczny postęp. W zakresie urządzeń komunikacyjnych największe zainteresowanie budzić musi w całej Polsce nasz, najwzajemnym prawem narodowym udzielony dostęp do morza.

P. wicepremier Kwiatkowski przypomina, że oba nasze porty handlowe zmieniły całkowicie strukturę ruchu towarowego między Polską i zagranicą. Tak np. w r. 1928 trzy piąte naszego eksportu przechodziło przez granicę lądową. Obecnie sama Gdynia obsługuje 50 proc. eksportu i 40 proc. importu.

Wymagania, stawiane przed budżetem Polski są bardzo ciężkie. Ścisłościwość jest po stronie wydatków jest niezmiernie. Jesteżjawia się wypadki nadzwyczajne, do jakich należy w r. b. np. objęcie Śląska Zaolziańskiego, to oczywiście odpowiednie pozostaw rozchodowe muszą wzrastać. Jeżeli pragniemy coraz intensywniej inwestować, to musimy włączyć do rachunku coraz wyższe pozycje na obsługe długów. Po przeprowadzeniu analizy kształtowania się dochodów i wydatków w bieżącym okresie, pan wicepremier

Rekapitulacja

przeciętnie człowiek w tych okęgach musi się posługiwać, to następnie szczupłość kapitału w stosunku do możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego, to wreszcie struktura kosztów własnych a w konsekwencji i cen wyrażonych w zlocie w wielu fundamentalnych działach polskiej produkcji.

Ale masyw naszego gospodarstwa wydobyla się z kryzysu i marazmu i w swym wielkim przechoju jest zdrowy i uzdolniony do życia i rozwoju.

W dalszym ciągu swego expose p. wicepremier Kwiatkowski przeszedł do szczegółowej analizy fundamentalnych zagadnień budżetu państwowego oraz planu inwestycyj publicznego.

Wymagania, stawiane przed budżetem Polski są bardzo ciężkie. Ścisłościwość jest po stronie wydatków jest niezmiernie. Jesteżjawia się wypadki nadzwyczajne, do jakich należy w r. b. np. objęcie Śląska Zaolziańskiego, to oczywiście odpowiednie pozostaw rozchodowe muszą wzrastać. Jeżeli pragniemy coraz intensywniej inwestować, to musimy włączyć do rachunku coraz wyższe pozycje na obsługe długów. Po przeprowadzeniu analizy kształtowania się dochodów i wydatków w bieżącym okresie, pan wicepremier

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Polska na drodze wielkości

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej)

premier Kwiatkowski stwierdza, że dochody zbliżają się do swej maksymalnej granicy. Mówca wypowiada się za realizmem i równowagą budżetową, za położeniem nacisku na obsługę długów oraz za spełnieniem kil-

ku podstawowych celów programowych, jak obrona państwa i oświata, a więc przeciwko rozbudowie wydatków personalnych ponad najniezbędniejsze granice.

narodowych, związanych jak najszybciej ze sprawą obrony i wyżywienia państwa. Państwo jest obowiązane do okazania wszelkiej

możliwej pomocy. Nie może istnieć połączna i mocarstwowa Polska w oparciu o niednie wegetujące rolnictwo.

Żywe tempo prac inwestycyjnych

Przechodząc do zagadnień inwestycji i robót publicznych, pan wicepremier mówi, że w roku bież. przeprowadzone zostały pierwsze głębsze studia, uwzględniające na zwroć uwagi na sprawę rozwoju tych nakładów w państwie przez wszystkich inwestorów publicznych. Rozrozniliśmy — mówi wicepremier — cztery grupy inwestorów: 1) konserw Skarbu Państwa, 2) Skarb Śląski, 3) samorząd terytorialny i 4) ubezpieczenia publiczne. Wszystkie cztery grupy inwestorów wydały na wydatki inwestycyjne w roku 1934-35 — 378 milj. złotych, a

w roku 1935-36 — 479 milj. złotych, w roku 1936-37 — 532 milj. złotych i w roku 1937-1938 — 914 milj. złotych.

Aż do początku jesieni rozprowadzanie kredytów inwestycyjnych odbywało się prawie dokładnie zgodnie z ułożonym z góry planem. Pewne opóźnienie w otwieraniu kredytów inwestycyjnych nastąpiło częściowo dopiero w dwu ostatnich miesiącach z powodu pomocy, którą Skarb okazał niektórym instytucjom finansowym, celem zmniejszenia nacisku na rynek pieniężny.

C. O. P. — to zagadnienie milionów ludzi

Podstawowe założenie ustalone przy sformułowaniu pierwszego konkretniejszego planu inwestycyjnego w roku 1936 i rozwinięte na początku roku 1937 zostały wypełnione przed i pełniej niż zarysowano to pierwotnie, łącznie z tegorocznymi.

Plan czteroletni na sumę 1.800 milj. zł wydatków inwestycyjnych będzie wykonany do marca r. 1939, a więc na rok przed terminem. Czteroletnie zobowiązanie dotowane funduszu obrony narodowej — jeżeli idzie o półmiliardową trasę wewnętrzną — zostanie wykonane w dwa lata.

Hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, które przed dwoma laty mogło się wydawać nierealnym mirażem, dziś stało się konkretną rzeczywistością. Zostały założone wstępne, ale fundamentalne urządzenia energetyczne i przemysłowe w wielkim stylu. To co się tam tworzy, technię wielkości, siłą i decyzją. C. O. P. budować będą pokolenia, my budujemy tylko zaczątek.

C. O. P. to zagadnienie milionów ludzi i tysięcy warsztatów produkcji i handlu. Dziś po dwu latach pracy nie ma już odwrotu od tej polityki. Inwestycja w C. O. P. muszą być kontynuowane. Dziś nie możemy porzucić na miejscu. Musimy poić dalej, naprzód — i oczywiście pójdziemy.

POD GÓRĘ MOŻNA IŚĆ SZYBKO, ALE NIE NALEŻY BIEC ANI SKAKAĆ.

Domaganie się nadmiernego tempa wydatków na cele inwestycyjne choćby teoretycznie były one silnie uzasadnione, w gospodarstwie cierpiącym na chroniczny brak kapitałów, w gospodarstwie o małej pojemności rynku kredytowego, w gospodarstwie posiadającym mechanicznie przyszacaną równowagę bilansu płatniczego i nie mogącym, albo nie chcącym korzystać z każdej okazji infiltracji obcych kapitałów, oznacza program redukcji stopy życiowej najszerszych mas społeczeństwa.

Trzeba wówczas dobrze ocenić jaka redukcja jest jeszcze możliwa lub dopuszczalna. Plan głębokiego i nagłego przekształcenia struktury gospodarczej przez wielkie roboty publiczne i wielkie inwestycje w pewnych okolicznościach jest możliwy, ale musi odsunąć na dłuższy czas tendencje zwykłej zarobków i dochodów, a więc musi wzbudzić wole społeczeństwa do wyzarczenia w imię takiej właśnie powszechnie wyznawanej polityki.

Plan nasz będzie coraz większy, ale obracać się będzie w granicach realnych możliwości rynku pieniężnego bez naruszenia podstawowych zasad równowagi.

Na czołowym miejscu w programie musimy ustawić człowieka

Wysoki Sejm! Oto nasze polskie warunki, nasze osiągnięcia i nasze trudności, nasze blaski i nasze nędy, w których musimy wykazać nową polską rzeczywistość. Jest to objawem dodatnim, że nikt z nas nie chce stać w miejscu i zadowolnić się dzisiejszym poziomem polskiego gospodarstwa. Wolimy ponieść jeszcze dodatkowe ołiary, byle wywalczył prawo do lepszej przyszłości.

Czyż nie jest jasne, że na czołowym miejscu w programie polskim musimy ustawić człowieka? Czyż nie jest on u nas więcej wartościowy niż gdzie indziej? Pragniemy innej pozycji materialnej i społecznej dla człowieka pracującego. W roku bież. w tej

polityce posunęliśmy się zdecydowanie naprzód i to nie tylko w tym sensie, że dla niektórych branż i zawodów zabrakło fachowców. Mamy przybliżoną, obliczenia co do wzrostu dochodu globalnego pracowników w Polsce do końca bież. roku. Z powodu zwiększenia zatrudnienia i wzrostu zarobków w niektórych grupach pracownicy fizyczny w roku bież. w porównaniu z rokiem ubiegłym uzyskają wypłatę większą o 239 milj. zł.

Na przestrzeni 20-lecia istnienia Polski przy stabilizacji cen i kosztów utrzymania podobny fakt skoku dochodów w ciągu jednego roku nie miał jeszcze miejsca.

Dwa miliardy złotych na inwestycje

Sprawa wielkiej wagi dla całokształtu gospodarstwa polskiego w roku 1939 jest zagadnienie dalszych inwestycji państwowych. Mam tu na myśli projekt ustawy o dotacjach na rzecz funduszu obrony narodowej i o inwestycjach z funduszu państwowych w okresie trzyletnim od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1942 na sumę dwóch miliardów złotych.

Gdybyśmy chcieli zsumować tylko naj-

śluszniejsze potrzeby inwestycyjne, to w zakresie potrzeb państwa, samorządu i kredytów budowlanych należałoby uruchomić rocznie około 2 i pół miliarda złotych, a w zakresie produkcji prywatnej około 2,2 miliarda złotych, czyli razem byłaby to suma odpowiadająca 25 proc. całego dochodu społecznego i 40 proc. dochodu, przechodzącego przez rynek.

Program inwestycji na lat 15

Nowy plan obejmuje okres lat 15 i podzielony będzie na 5 okresów 3-letnich z tym, że w każdym okresie trzyletnim ma dominować jedno z pięciu naczelnych zagadnień w zakresie inwestycji państwowych i ambicji narodu polskiego.

Okres pierwszy obejmie lata 1939-42 przy czym zadaniem naczelnym będzie dalsza rozbudowa potencjału obronnego, produkcja ta ma osiągnąć w tym okresie najwyższą doskonałość techniczną i eksportową.

W okresie drugim 1942-45 dominować winno zadanie komunikacyjne. Kolej, mosty, drogi bito, drogi wodne, śródlądowe i kanały, dalszy skok w rozbudowie Główni, motoryzacja i lotnictwo cywilne, produkcja samochodów — oto podstawowe cele drugiego okresu.

W okresie trzecim w latach 1945-48 sama logika celów narzuca nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwóch słowach: oświa-

ta ludowa i rolnictwo. Nie zaniedbując tych podstawowych zagadnień i w innych okresach w tym właśnie trzyleciu, należałoby skoncentrować największe środki materialne na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego, na melioracje, na usprawnienie obrótów produktami rolnymi, na upogonowanie i zróżnicowanie produkcji agrarnej. Ciepła, cement i żelazo w budownictwie wiejskim, maszynna w uprawie i produkcji — o'o naczelne hasła tego okresu na wsi polskiej.

Okres czwarty miałby wysunąć hasło: Urbanizacja i unrzemysłowienie Polski. W tym okresie skoncentrowałby się wielkie inwestycje miejskie, zadania kulturalne i oświatne najwyższego rzędu, zagadnienia zdrowotne w miastach.

Wreszcie w okresie piątym, sięgającym roku 1954 dominowałaby akcja o ujednolicenie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce.

Inne prace rządu

Na warsztacie prac znajdują się ponadto obok szeregu zadań politycznych niezwykle ważne i zadające sprawy gospodarcze. Przyjdą tu pod obrady sprawy dotyczące doniosłych zmian w ustawodawstwie karnym i w sprawie rentowności w przedsiębiorstwach prywatnych. W dziedzinie finansów komunalnych rząd realizuje w preliminarzu budżetowym dawne swe zobowiązania i opracowuje zasady głębszej reformy w tej materii. W zakresie gospodarczym toczą się również prace w odniesieniu do centralnego okręgu przemysłowego.

Polożony będzie w r. 1939 jeszcze większy nacisk na prace poszukiwawczo-geologiczne, a w związku z tym i na intensywniejsze wiertnictwo pomorskie naftowe. W fazie końcowej znajdują się badania co do sprzedania niektórych udziałów Skarbu Państwa w naszym gospodarstwie w ręce prywatnej i to z możliwością spłaty tych należności papierami: procentowymi po kursie al paritas.

Drugą ważną sprawą jest gospodarcza asymilacja Śląska Zaolziańskiego.

Walka o nową i potężną Polskę

Otrzymałmy wspólnie votum zaufania od przeważającej większości społeczeństwa polskiego. Otrzymałmy to votum zaufania na kredyt i to bez zastawu. Nie na szumne hasła, nie na znane oddawna nartie polityczne, ale na ludzi na wexwanie Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza głosowało społeczeństwo. Ono nam zaufało, że celem naszego wysiłku jest Polska. Winniśmy udowodnić swą dojrzałość i mądrość polityczną, wyrażającą się w tym, że pomimo różnych obowiązków, różnych temperamentów, różnych nastawień potrafimy bez małostkowości, bez swarów, bez personalnych niechęci i rozrywek, bez zaciekawych interesów pracować razem nad budową i utrwaleniem polski.

W czasie wyloczki inwestycyjnej w roku bieżącym wszyscy bez różnicy poglądów politycznych patrzyliśmy z niedwim jak się mnoży gatunek ludzi w Polsce — ludzi ze Sławy Woli. A możemy ich spotkać i w Gdyni, i na Śląsku, nad Gontem, i w Turniejkach, Dębicy i w Mielcu, Mościcach i Roznowie, w Radomiu i w Starachowicach, w Rzeszowie i w Majdanie, i wśród robotników, i wśród chłopów i wśród inżynierów, i wśród kierowników fabryk. Oni tworzą naprawdę nową i potężną Polskę. My musimy wszystkie zawiady, zmobilizujemy wszystkie możliwe środki, otworzymy wszystkie rapory, by w Polsce powstała wielkie życie, w imię wielkich i realnych celów.

Stan rynku pieniężnego — motorem poprawy gospodarczej

Następnie pan wicepremier przechodzi do trzeciego elementu energii, który ma wprawdzie w ruch masę gospodarczą Polski, t. j. do zagadnień pieniężno-kredytowych. Mówca podaje, że w okr. sie 1932 do 1934 wpływy gotówkowe z emisji wewnętrznej skonsumowane zostały prawie w stu procentach przez budżet. W następnym okresie do marca 1936 r. na deficyt budżetowy zostało już 89 proc. tych wpływów, a w okresie trzecim do października 1938 r. zużyto 98 proc. na cele inwestycyjne. Tworząc nowe warunki gospodarowania groszem publicznym — mówi wicepremier — mamy do pokonania ciężkie dziedzictwo okresu kryzysowego. Gdy w roku 1934-35 koszt obsługi długów wynosił 285 milj. zł, to w nowym okresie budżetowym 39-40 wyniesie 410 milj. zł, tj. wzrost w ciągu 5-ciu lat o 125 milj. zł. Jesteśmy obowiązani nie tylko planować wydatki na cele inwestycyjne, ale również i koszt ich obsługi w przyszłych budżetach, kontrolując, czy w równie chętnie mierze wzrastać będzie dochód społeczny polskiej ludności. Inaczej, cała polityka musiałaby ulec załamaniu.

Największe może błędy w odrodzonej Polsce popełniliśmy w stosunku do organizacji aparatu kredytowego i w stosunkach obustronnych między wierzycielem i dłużnikiem. To też kredyt w Polsce jest funkcją najsłabszej rozwinięta. Jednostki niezdolne do zaciągnięcia jakichkolwiek zobowiązań finansowych korzystały z kredytów równożesznie w kilku instytucjach finansowych. Tymczasem bank może posiadać nieograniczoną zdolność kredytową zupełnie niezależną od emisji pieniądza, byle tylko kie-

rownicy banku byli ludźmi nieprzeciętnie sumiennymi i dzielnymi, a kredytobiorcy w wazali za swój najważniejszy obowiązek spłacić dług w umówionym terminie i wysokości. Wówczas: kredyty są łatwo dostępne i tanie.

Jestem nagle głębiej przekonany, że nie pewniej nie może zalać kredytu prywatnego i publicznego — stanowiącego przecież punkt wyjścia naszego progr. mu. gdy rzucamy hasło wielkich inwestycji gospodarczych, jak wielokrotnie zmiany ustawodawstwa oddłużeniowego, jak wysuwanie zasady arbitrażowej co do wysokości kwoty długu, jak demonstrowanie tendencji przetrwania na warunkowego gwaranta długu — obowiązku zapłaty długu za zobowiązane, bez nieodwrotnego procesu likwidacyjnego.

Następnie p. wicepremier obraża za pomocą cyfr statystycznych urodzenie aparatu kredytowego, jakie nastąpiło w ostatnich czasach, podkreślając m. in. znaczną przyrost wkładów w instytucjach takich jak P. K. O., K. K. O., w bankach prywatnych oraz spółdzielniach. Co ważniejsze — mówi — zjawiał się nowy kredyt dla rolnictwa, którego udzielały nie tylko instytucje państwowe, ale również i kasy komunalne, które w ciągu pięciu pierwszych miesięcy b. r. z własnych środków uruchomiły dla rolnictwa 11 milionów złotych kredytu.

Tego dorobku nie wolno nikomu zmarnować. Stan bowiem rynku pieniężnego jest trzecim obok budżetu państwowego i inwestycji publicznych i to najsilniejszym motorem, który Polskę może zdźwignąć wzwz.

Odbudowa kredytu dla rolnictwa

Hasło zagadnienia finansowego dla rolnictwa jako całoci leży nie w dalszym rozszerzaniu sty ograniczonych praw inwestycyjnych wierzycielskich, ale w odbudowaniu taniego i dostosowanego do obecnej sytuacji kredytu, głównie dla drobnego rolnika. Pragnąc nawet w obecnych niesprzyjających okolicznościach położyć pierwszy kamień węgielny pod długoterminowy kredyt dla średnich i małych gospodarstw rolnych,

rząd ma zamiar opracować jeszcze w ciągu sesji bieżącej projekt ustawy o nowym i potężnym kredycie rolniczym. Byłby on oparty w zasadzie na 25-letnich pożyczkach z tym, że pełna rata amortyzacyjno-odsetkowa wynosiłaby 5 proc. w stosunku rocznym.

Sądę, że jest rzeczą ważną i pilną, by walcząc o poprawę sytuacji wsi. Rolnictwo jest i pozostanie jedną z czołowych funkcji

Runął dach z 200 osobami

LIZBONA. Podczas wyświetlania filmu przez węd. kinematograf należący do narodowego sekretariatu propagandy w wiosce Freamundo, położonej w pobliżu Porto, wydarzyła się katastrofa, ofiarą której padło około 200 osób poronionych, z czego 12 bardzo ciężko. Podczas seansu kinematograficznego na otwartym powietrzu, część widzów w śpieszo przeszło 200 osób ułożyła się na płaskim dachu jednego z piętro-

wych domów. Dach wytrzymał ciężaru i zalał się, pociągając za sobą prawie całą publiczność, która spadła na pierwsze piętro, spowodowała również zalamanie się podłogi. Dzięki natychmiastowej pomocy nie było wypadków uduszenia się, za to wszyscy są pokaleczeni i bardzo silnie potłuczeni. Kilkanaście osób doznało połamania nóg, rąk i zebra.

Dzień polityczny w świetle prasy

SPRAWA ŻYDOWSKA NA TAPECIE.

W obliczu konferencji londyńskiej, mającej ra-
dę nad rozwiązaniem problemu żydowskiego
„Gazeta Polska” wskazuje na bierność Ży-
dów polskich w odniesieniu do zagadnienia emi-
gracyjnego.

„Na nieszczęście, przede wszystkim dla sa-
mych Żydów, stosunki wśród Żydów tak się
ułożyły, że interesy emigracyjne Żydów pol-
skich nie były dotąd na szwanku przez nikogo
właściwie należycie reprezentowane. Stronni-
ctwa żydowskie reprezentujące proletariatu ży-
dowski stawiają sobie prawnie cele nicsym
nie związane z potrzebami emigracyjnymi
mas żydowskich. Inne ugrupowania represen-
tujące burżuazję żydowską, wywodzą się gło-
wnie z tych elementów żydowskich, które wia-
kły jeszcze w osnach przedwojennych w „po-
ry” struktury zawodowej Polski i czują się tam
wcale nieźle, a nie odczuwają własnej potrze-
by emigracyjnej, nie rozumieją należycie po-
treb emigracyjnych szerokiej masy żydow-
skiej. W rezultacie, stanowisko opinii żydow-
skiej w sprawach emigracyjnych ujawniane
na szwanku, wykazuje zawsze i stale większą
troskę o położenie Żydów, znajdujących się
w Polsce, niż o należytą zorganizowanie żydow-
skiego wychodźstwa.”

Złapie się, że tej właśnie bierności żydowskiej,
wytlumaczalnej chyba kompletnym brakiem
rozumienia dla zasadniczych tendencji rozwojowych
narodu polskiego przypisać należy dotychczasową
niechęć Zachodu wobec naszych postulatów w
kwestii emigracji Żydów z Polski.

„Kurier Poranny” w art. „Co przyniesie
konferencja w Londynie?” wyraża zapatrywa-
nia, iż ostatnie wypadki na terenie Niemiec
wpłynęły na pozytywne załatwienie zagadnie-
nia emigracji żydowskiej także i z innych krajów
z szczególnością z Polski:

„Polska uczestniczyła we wszystkich sio-
niowaniach, podejmowanych na terenie między-
narodowym w kierunku umożliwienia Żydom
zrealizowania terenów osadniczych. Nie staliśmy
na uboczu i nie przyglądaliśmy się tylko, nie
wyciekaliśmy aż bledziemy mogli korzystać
z dobrodziejstwa cudzych rozstrzygnięć w tej
sprawie, ale pełni dobrej woli w każdej stosow-
nej okazji podkreślaliśmy nasze zainteresowa-
nie zagadnieniem emigracji żydowskiej i
wskazywaliśmy możliwości jej przeprowadze-
nia.”

Wystąpienia przedstawicieli Polski na tero-
nie międzynarodowym, trzeźwe i rzeczowe,
ściągły niepoprawnych werbalistów z obło-
ków gadulstwa, które do niczego nie prowa-
dziło. A jednak państwa zachodnie wciąż prze-
lekaly całe zagadnienie: koczowały się na
wyborze komisji lub komitetu i pospiesznie
odrzucały obrady na nieokreślony bliżej ter-
min.

Tej strasnej taktyki nie bódaje już można
nadał stosować. Przekonał się chyba o tym
politycy „wielkich demokracji”, prowadzący
w sprawie żydowskiej taktykę wybitnie niede-
mokratyczną. Przekonał się o tym sam Żydzi
i chyba wykorzystali swoje wpływy w kie-
runku odpowiedniego przygotowania rozporo-
żającej się konferencji w Londynie. Głównym
wzrostem na jej wyniki a żywym zainteresowa-
niem i nie kryjemy bynajmniej opinii, że kon-
ferencja ta może decydująco zawazyć na losach
narodu żydowskiego w krajach europejskich
w sensie albo korzystnym albo wprost
katastrofalnym.”

NIEMIECKI KOMPLEKS KRZYWDY.

Warszawska „Dziennik” w obszernym ar-

tykule zostawia dane cyfrowego życia mniejszo-
ści polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.
Dane te obejmujące dziedzinę gospodarczą, kulta-
ralną i socjalną ilustrują wymownie uprzywie-
żowanie Niemców w Polsce. Mimo to są one ciągle
niezadowolone.

„Niesłusznie jednak od tego i pomimo tych
względów, jakim cięszą się Niemcy w Polsce,
wśród mniejszości niemieckiej istnieją na ni-
czym nie oparty kompleks krzywdy. Istnieje
nierzadko nie amotywowane przekonanie, że sko-
ro zamknięto szkoły niemieckie na Woliwlu

za niedotrzymanie statutu (przyjmowanie
dzieci nieewangelików) lub pozbawienie pasz-
portów niemieckich ich parafii za działalność po-
lityczną, nazywaną poważnie szantażem —
to jest jak „krzywda”. Wówczas mówi się o
moralnym „struwnaku studium”, o propaga-
ndzie antyniemieckiej, zapominając zupełnie o
tym, że wywłaszczenie i wysiedlenie Polaków
z Niemiec odbywa się jawnie i systematycznie,
że memorialiści swiżaku „Polaków w Niem-
czech nie doczekali się dotychczas przez kilka
miesięcy rozpatrzenia przez rząd Rzeszy, że

wojna z katolicyzmem w Niemczech uderza
tam w mniejszość polską, i że ślący nad nią,
jak młoc Damoklesa powieszony spis ludno-
ści, który przeprowadzony zostanie 18 maja
r. 1939.
Nie chcemy tu mnożyć przykładów. Chę-
dzilo tu po prostu o zarysowanie całego
problemu i sprycyzowanie różnic, jakie istnieją
pomiędzy działalnością mniejszości niemieckiej
i mniejszości polskiej. Mniejszości niemieckiej
w Polsce reprezentuje cele polityczne, realizowa-
ne w oparciu o obce i odrębne formy. Korzysta
ona z wydatnej pomocy z zewnątrz, infiltrując
przy tym do Polski obce idee i obce białe,
stając się przez to awangardą i bastionem ob-
cych celów.”

Zagadnienie całkowitej elektryfikacji Śląska

Z obrad Komisji Sejmu Śląskiego

W ub. czwartek obradowały Komisje
Administracyjno-Samorządowa i Rolna.
Przedmiotem obrad Komisji Administracyjno-
Samorządowej był projekt ustawy w
sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej
ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r.
na obszar województwa śląskiego, zaś Kom-
isja Rolna obradowała nad wnioskiem Ślą-
skiej Rady Wojewódzkiej zawierającym
projekt ustawy o hodowli kóz.

Ustawę elektryczną referował p. poseł
Koj, który przedstawił stan prawny istnieją-
cy dotychczas w tej dziedzinie na Śląsku.
Okazało się, że zagadnienia elektryfikacyjne
unormowane są w górnośląskiej części wo-
jewództwa śląskiego ustawodawstwem prus-
kim, w cieszyńskiej części ustawodawstwem
austriackim, zaś na Zaolziu ustawodaw-
stwem czeskim. Fakt ten przemawia za ko-
niecznością ujednolicenia ustawodawstwa
w tej dziedzinie. Z chwilą wejścia w życie
ustawy elektrycznej gmin i związków samo-
rządowe w górnośląskiej części wojewódz-
twa nie będą miały już w ogóle żadnej pod-
stawy do udzielania t. zw. koncesji i dyspo-
nowania drogami, ulicami i mostami, o ile
chodzi o używanie ich dla celów elektryfika-
cyjnych. Cały szereg większych gmin śląskich
unormował zagadnienia elektryfikacyjne
specjalnymi umowami zawartymi z poszcze-
gólnymi zakładami elektrycznymi. Umowy
te w wielu wypadkach będą ważne nawet
po wprowadzeniu ustawy elektrycznej z u-
wagi na to, że art. 12 tej ustawy postanawia,
że bezterminowe uprawnienia (koncesje)
rzadowe i bezterminowe umowy koncesyjne
z ciałami samorządowymi, lub ich związ-
kami, wydane względnie zawarte przed wej-
ściem w życie ustawy wygasną z mocy sa-
mego prawa w dniu 1 stycznia 1932 r.

Referent zwrócił również uwagę, że
gminy większe otrzymują często od zakła-
dów elektrycznych pewną daninę bądź to w
gotówce, bądź też w naturze. Danina w
gotówce wyraża się zwykle pewnym pro-
centem od wpływów netto, które elektro-
wnia uzyskuje od zbytu energii, przy czym
w niektórych gminach uwzględnia się tylko
zbyt dla drobnych odbiorców. Zdarza się
również, że niektóre gminy otrzymują da-
ninę w naturze w formie bezpłatnego oświe-
tlenia ulicznego. W razie wygaśnięcia u-
mów koncesyjnych gminy utracą z jednej
strony wpływy z tych danin bez żadnej re-
kompensaty, a z drugiej strony należy się
spodziewać wprowadzenia podatku od ener-
gii elektrycznej dla celów oświetlenia, który
to podatek nie przyczyni się do rozpozze-
chnienia elektryfikacji. Uprawnienia nada-
wane dotychczas przewidują, że koncesjo-
nariusz winien odprowadzać 1 1/2% od wpły-
wów brutto na rzecz Skarbu Państwa, a to
w myśl punktu 5 uchwały Komitetu Eko-
nomicznego Ministrów w sprawie zasad u-
dzielania uprawnień. Komuny winny pod-
jąć starania, aby przeprowadzona została
pewna modyfikacja tego postanowienia w
tym sensie, że gminy miałyby odpowiedni
udział we wpływach z tej daniny, przy
czym uzyskane stąd kwoty byłyby przezna-
czone w pierwszym rzędzie na elektryczne
oświetlenie uliczne.

Na posiedzeniu Komisji Administracyj-
no-Samorządowej przybyło oprócz przed-
stawicieli Urzędu Woiew. Śl. dwóch
przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu, radco-
wie ministerialni inż. Nowicki i dr B. Gry-
ca. Zwrócili oni uwagę na konieczność uni-
fikacji ustawodawstwa w dziedzinie elektry-
fikacji, tym bardziej, że na obszarze woje-

wództwa śląskiego obowiązują przestarzałe
przepisy zaborcze. O należywym rozwoju
elektryfikacji nie może być mowy, dopóki
zagadnienia te zależe będą od poszczególnych
gmin, gdyż długotrwałe pertraktacje i
trudności wysuwane przez gminy utrud-
niają ten rozwój. Ustawy zaborcze, ob-
owiązujące na Śląsku, zostały tak już w
Niemczech jak i w Austrii zastąpione no-
wocześniejszymi przepisami. Dotychczasowy
stan, istniejący w województwie śląskim
utrudnia budowę wielkich linii elektryfika-
cyjnych sięgających poza obszar Śląska. Jak-
kolwiek na województwie śląskim przypada
około 50% ogólnie w całym Państwie wy-
produkowanych kilowatogodzin energii elek-
trycznej, to jednak znajdują się tu jeszcze
poważne tereny nie zelektryfikowane, gdyż
gminy dochodowe każą sobie płacić za elek-
tryfikację, zaś gmin uboższych nikt nie
elektryfikuje. Po wprowadzeniu nowej u-
stawy elektrycznej Ministerstwo przy na-
dawaniu koncesji mogłoby sprawę tę tak
unormować, aby sieć elektryczna objęta
została również i gminy uboższe. Obawy
w sprawie wprowadzenia podatku od ener-
gii elektrycznej nie są uzasadnione, gdyż te
zagadnienia normują osobne przepisy po-
datkowe, nie mające nic wspólnego z usta-
wą elektryczną.

Po tych wyjaśnieniach i po przeprowa-
dzeniu obszernej dyskusji Komisja Admini-
stracyjno-Samorządowa na następne posie-
dzenie ma zaprosić kilku rzeczoznawców i
przedstawicieli poszczególnych zakładów
elektrycznych.

Komisja Rolna, obradująca pod przewo-
dnictwem p. posła Palarczyka, przyjęła po
krótkiej dyskusji w drugim i trzecim czyta-
niu ustawę o hodowli kóz.

Nowe rządy w Czecho-Słowacji

PRAGA. Poseł Rudolf Beran, powołany
przez nowomianowanego prezydenta republi-
ki na stanowisko premiera rządu czecho-
słowackiego, przedłożył prezydentowi dr
Hacha listę nowego rządu.
Skład nowego rządu czecho-słowackiego
jest następujący:

- RZĄD CENTRALNY:**
premier gabinetu centralnego i przewod-
niczący rządu republiki — poseł Rudolf
Beran,
minister obrony narodowej — generał
Jan Srovy,
minister finansów — dr Kalfus,
minister spraw zagranicznych — dr
Chvalkovsky,
minister spraw wewnętrznych — Otokar
Fischer.

Pączki pierwszorządne, herbainki i różnego ro-
daju ciastka — dziennie świeże
MARTIOKE, Katowice, ulica 3-go Maja nr. 24

ministerstwa spraw zagranicznych, obrony
narodowej i skarbu będą nadal wspólne
dla całej republiki, natomiast pozostałe re-
sorsy objęte zostały przez ministrów po-
szczególnych rządów autonomicznych.

- RZĄD CZESKI:**
minister komunikacji — gen Eliasz,
minister rolnictwa — Faierabend,
minister sprawiedliwości — prof. Krejci
minister zdrowia i opieki społecznej —
dr Klumpar,

- minister przemysłu i handlu — Szadek,
minister oświaty — prof. Kapras,
minister robót publicznych — Dominik
Cziper,
ministrowie bez teki — poseł Karol Si-
dor i Jerzy Havelka.

- RZĄD SŁOWACKI:**
premier, minister spraw wewnętrznych,
opieki społecznej i zdrowia mgr. Józef Fiso
Minister oświaty — Czernak,

- minister komunikacji robót publicznych
— Durczanski,
minister gospodarki — Teplanski,
minister sprawiedliwości — Miloš Vanc-
czo.

RZĄD KARPATORUSKI:
ministrowie: Wotoszyn, Reway.
Co się tyczy rządu karpatoruskiego, jak
informują w kołach politycznych, w ostat-
niej chwili możliwe są zmiany składu oso-
bowego.

Groźna sytuacja w Rumunii

BUKARESZT. Sytuacja polityczna w
Rumunii po zamachu w Cluj i po wystrzela-
niu przywódców „Żelaznej Gwardii” zdaje
się zbliżyć do jakiegoś przełomu. W naj-
bliższych dniach należy oczekiwać zmiany
rządu. Na czele nowego gabinetu staną
ma polityk cieszący się całkowitą zaufa-
niem króla i całkowicie przygotowany do
najenergiczniejszych zarządzeń.
W obawie przed reakcją ze strony człon-
ków „Żelaznej Gwardii” za zabicie Codreanu,
przeprowadzono w głównych miastach
Rumunii daleko idące środki bezpieczeń-
stwa i aresztowano olbrzymią ilość osób,
dochodzącą do 18.000. Są to wszystkie na-
cjonalistą z szeregu „Żelaznej Gwardii”.
Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu
premier patriarcha Miron Christea przed-
łożył wiele projektów zarządzeń mających na
celu przeciwdziałanie propagandzie naciona-
listów. Zarządzenia te dotyczą przede
wszystkim podwyższenia pensji urzędnikom
i pomocy finansowej dla rolnictwa, zwi-
ażcza na Bukowinie. Minister spraw wewne-
trznych Calinescu w czasie obrad rady mi-
nistrów miał wystąpić z tezą, że nie można
„Żelaznej Gwardii” czynić odpowiedzialną
za ostatnie wypadki, albowiem organizacja
ta jest rozwiązana. Winę wypadku pono-
szą jedynie poszczególne jednostki, niezado-
wolone z obecnego porządku w państwie.
Przeciwko tym jednostkom należy wystąpić
z całą surowością prawa.
Do wszystkich posterunków żandarme-
rii w całym kraju rozesłano bardzo surowe
instrukcje. Porządek ma być utrzymany za

całą surowością prawa.
Do wszystkich posterunków żandarme-
rii w całym kraju rozesłano bardzo surowe
instrukcje. Porządek ma być utrzymany za

Kupując czekoladę miedzą
lub deserową
ATRI
firmy **A. Plasecki S. A.**
znajdzie komentarz w każdej tabliczce kartke
z objaśnieniem — jak może otrzymać powie-
ść **F. A. Ossendowskiego**
„Pierścień z krwawnikiem”

wielką cenę. Przeciwno terrorystom po-
liczka ma występować nawet bez uprzedzenia
W Bukareszcie ukazały się nielegalne ulotki
których autorzy zzywają króla, ażeby za-
warł pokój z narodem rumuńskim, albo w
przecywnym razie „znajdzie się inne rozwia-
zanie”. Ulotka zarzuca rządowi, że znie-
duje się on pod wpływami masońskimi i ży-
dowskimi.

Strasza katastrofa

SALT LAKE CITY. W okolicy miejscowości
Midvale (Stan Utah) autobus wiozący dzie-
szkolone wpadł w czasie jazdy w jedną z
cieg osób. 25 dzieci zostało zabitych na mi-
scu, a 12 walczy ze śmiercią w szpitalu.

**WIZYTA MIN. CHVALKOVSKIEGO
W BERLINIE.**
BERLIN. W urzędowych kołach niemieckich
odwiedzają, że w sobotę przybędzie do Ber-
lina Chvalkovsky.

„Wuj Sam“ odwraca się znowu od Europy

Na marginesie konferencji panamerykańskiej w Limie

Ameryka odgranicza się od reszty świata. Tak samo jak przeszło sto lat temu po-
gachała hasel prezydenta Monroe'go, (po-
stała stąd specjalna doktryna), głoszącego
opór przeciw absolutyzmowi, którego
przedstawicielem było Święte Przymierze,
tak teraz idzie za wezwaniem prezydenta
Roosevelta.

Sytuacja dla obu Ameryk: północnej i
południowej uległa zresztą w ciągu wieku
licznym przeobrażeniom. Podczas gdy Mon-
roe obiecywał całej Ameryce opiekę Stan-
ów Zjednoczonych, najżywszą troską
obecnego prezydenta jest uchronienie się
od zarzutu imperializmu i traktowanie z
wszystkimi państwami amerykańskimi na
równych prawach. Stąd właśnie pochodzi,
co zwalczane przez niektóre kółka spo-
łeczności Stanów Zjednoczonych, stanowi-
sca dla rządu wobec Meksyku. Choć w cz-
cie głośno wywłaszczania towarzysz-
wautowych zostały naruszone także interesy
obywateli Stanów Zjednoczonych, rząd
washingtonski nie zastosował represji ek-
onomicznych ani politycznych tylko z uwa-
gą na to, że mogły one zaszkodzić zasadzie
solidarności amerykańskiej. Tej samej ten-
sencji dano wyraz w traktatach handlo-
wych, zawartych przez Stany z republika-
mi południowo-amerykańskimi, a ostatnio
także z Kanadą, której niezależność, jak
świadczą prezydent Roosevelt, bezpo-
średnio obchodzi jej południowego sąsiada.

Jednocześnie z utratą znaczenia przez
europejską Ligę Narodów, państwa polu-
eniowo-amerykańskie jęły się z niej wycofy-
wać, dążąc do załatwienia swych sporów na
własnym terenie. I tak konflikt między
Boliwią a Paragwajem został rozstrzygnięty
przez arbitraż sześciu państw amerykań-
skich.

Początek ściślejszej współpracy narodów
zachodniej półkuli" dała konferencja w
Buenos Aires w r. 1936. Dwadzieścia jeden
państw reprezentowanych tam stwierdziło
potrzebę solidarności amerykańskiej, a za-
wierając układ „Republik Nowego Świata”,
zobowiązało się do wspólnych narad w ra-
cie gdyby pokój świata został zagrożony.

Bliska już konferencja w Limie jest dal-
szym ogniwem w narastaniu wspólnoty
amerykańskiej. Ostatnie wypadki europej-
skie i azjatyckie nadały konferencji tej wy-
jątkowe znaczenie.

Odzywa się coraz więcej głosów za
wzmocnieniem jedności obu Ameryk. „New
York Times“ jest zdania, że konferencja
powinna się zająć problemem współpracy
wojskowej, jak i kwestią użytkowania por-
tów Ameryki południowej przez całą flotę
zainteresowaną w służbie doktryny Mon-
roe, a także zagadnieniami ekonomicznymi,
związanymi z możliwością wojny. Prasa
kolumbijska chętnie przyjmuje projekt Roose-
velta zawarcia wspólnego, amerykańskiego
opuszu wojskowego. Podobne stanowisko
zajmuje opinia w Chile. Argentynskie kółka
chętnie oświadczają gotowość współpracy
w razie niebezpieczeństwa. Proponują też
układ dla zwalczania ruchów skrajnych,
dzięki połączeniu siłom polityki konty-
nentu amerykańskiego. Ekwador mimo za-
ostrzonych stosunków z Peru, również
zgodził się na wzięcie udziału w konferen-
cji w Limie.

Skład delegacji świadczy o wadze, jaką
Waszyngton przywiązuje do konferencji.
Pojechał w jego imieniu p. Cordell Hull,
cieszący się ogromnym zaufaniem całej
Ameryki. Towarzyszą mu p. Alfred Lan-
dou, b. konkurent Roosevelta do prezy-
denty i panna Lewis, córka i sekretarka
Johna L. Lewisa, głośnego organizatora le-
wicowej organizacji pracy. Wybór świad-
czy, iż prezydent Roosevelt chciał nadać
reprezentantom Stanów charakter przed-
stawicielstwa całej opinii, a nie tylko rządu.

Cała ta akcja ma na celu nie tyle przy-
gotowania do odparcia zbrojnego ataku na
Amerykę, bardzo nieprawdopodobnego, ale
przeciwstawienie się wszelkim ideom „fa-
szystowskim“, głównie niemieckim, które
n. p. w Brazylii rozwinęły się dość szeroko,
a które na kontynencie amerykańskim są
tak zniechęczone.

O tym stanowisku świadczy zarówno
odwołanie ambasadora Stanów z Berlina,

jak i zlecenie prezydenta Roosevelta do mi-
nistra skarbu Morgenthaua, by nie stosow-
wał zniżek celnych do towarów niemiec-
kich. Tę samą wymowę posiada odwołanie
z Berlina ministra pełnomocnego Kolumbii.
W tych warunkach konferencja w Li-

mie nabiera nie małego znaczenia również
dla Europy. Jej głównym inicjatorem są
Stany Zjednoczone A. P. Wiadomo zaś, że
„wuj Sam“, zrażony ostatnimi wypadkami
na arenie europejskiej, odwrócił się znowu
od Europy.

Protokół graniczny polsko-słowacki

ZAKOPANE 1 bm. delegacja polska z pro-
fessorem uniwersytetu J. P. Bohdanem Zabor-
skim na czele oraz delegacja słowacka, któ-
rą przewodniczył dr. Franciszek Hruszowski
— podpisały protokół delimitujący granicę

polsko-słowacką. Do protokołu dołączone zo-
stały protokoły dodatkowe, dotyczące:

1) dostarczenia przez władze słowackie do-
kumentów, planów, projektów etc. dotyczą-
cych terytoriów, wcielonych do Republiki;

Szkolnictwo polskie w Niemczech pozbawione narybku nauczycielskiego

(Z. A. P.) Decyzja niemieckich władz
szkolnych w sprawie likwidacji oddziału
polskiego przy Pedagogium w Bytomiu
stała się rzeczywistością, gdyż oddział ten
został ostatnio zlikwidowany. Fakt powyż-
szy wskazuje wyraźnie na chęć całkowitego
pozbawienia szkolnictwa polskiego w
Niemczech sił nauczycielskich. Sytuacja jest
o tyle poważna, że kandydaci na nauczy-
cieli, którzy kształcili się w Polsce zgodnie
z odpowiednimi zapewnieniami ze strony
niemieckiej, nie uzyskali po powrocie do
Niemiec prawa do nauczania, podobnie jak

nie uzyskali tych praw również nauczyciele,
którzy kształcili się w odpowiednich za-
kładach niemieckich. W chwili obecnej za-
wiska nad szkołami polskimi w Niemczech
całkiem realna groźba braku sił nauczyciel-
skich, wynikająca jeszcze z niesłychanych
utrudnień, na jakie napotykają nauczyciele
— obywatele polscy, wyjątkowo dotąd do-
puszczani do nauczania w szkołach polskich
w Niemczech.

Jakimi konsekwencjami tego rodzaju
stan rzeczy grozi życiu polskiemu w Niem-
czech, nie trzeba tu specjalnie podkreślać.

W Hiszpanii budują... szkoły

Oba rządy hiszpańskie, mimo znacz-
nych wydatków, jakie pochłania prowadze-
nie wojny domowej, znajdują jeszcze środ-
ki na rozbudowę szkolnictwa. Po uchwalo-
nych ostatnio przez rząd w Barcelonie
700.000 pesetów na budowę szkół, przy-
chodzi wiadomość z Burgos, że również
rząd Hiszpanii powstańczej wyznaczył na
ten cel milion pesetów, z czego 3/4 przezn-
czone jest na budowę szkół powszechnych.

2) sposobu użytkowania wspólnego stacji ko-
lejowej Gładcy, 3) neutralizacji szosy Jablon-
ków — Zwardów, 4) neutralizacji szosy w re-
jonie Wielkiego Polomu, 5) mostu kolejowego
w Suchej Górze, 6) uprawnień ludności pogra-
nicznej do terenów dzierżawionych lub będą-
cych jej własnością, a położonych po drugiej
stronie granicy, 7) neutralizacji szosy Niedzi-
ca — Czerwony Klasztor, 8) neutralizacji sz-
osy pod Żegiestowem, 9) dezzyderatów miesza-
nej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej
w dziedzinie: ruchu turystycznego, przepro-
wadzenia ścieżek turystycznych, zmian gran-
nic diecezjalnych, zawarcia nowych lub zno-
wełzowania starych umów turystycznych i
małego ruchu granicznego, ochrony krajobra-
zu, przyrody, zabytków, tworzenia parków na
tury i umów, dotyczących lasu i gospodarki
leśnej, łowiectwa, rybołówstwa, ochrony sa-
nitarno-górniczej, regulacji rzek i potoków,
spławu oraz urządzeń wodnych.

W tym dodatkowym protokole obie dele-
gacje zwracają się do swych rządów z wezwa-
niami przystąpienia do opracowania wspólnego
regionalnego planu techniczno-gospodarc-
czego dla całej doliny rzeki Popradu, do chwi-
lnego czasu opracowania tego planu — do zawarcia
umowy, zabezpieczającej tereny, położone w
dorzeczu tej rzeki, przed zmianami, które mo-
głyby utrudnić lub uniemożliwić pełny roz-
wój gospodarczy całej doliny, jako pasa udro-
wiskowego.

Zgodnie z protokołem „zakopiańskim”,
wcielone zostały do Rzeczypospolitej nastę-
pujące tereny:

- 1) w Czadech część gmin Skallite, Czer-
ne, Świerczynowiec z linią kolejową Jablon-
ków — Czadca, Czadca — Zwardów, z pra-
wem wspólnego użytkowania do czasu wybu-
dowania dworca na terytorium polski, stacji
kolejowej w Gładcy, która to stacja pozostaje
w granicach Słowacji. Szosa, biegnąca wzdłuż
toru kolejowego Świerczyniec — Zwardów,
pozwolenia Słowakom, zostaje zneutralizowa-
na.
- 2) Na Orawie gminy Sucha Góra i Głodów-
ka oraz tereny, stanowiące serwituty rolne lub
własność wsi Lipnicy Wielkiej, ponadto wyr-
ównanie granicy w rejonie Babiej Góry.
- 3) Rejon I. zw. Jaworzny z terenami, po-
łożonymi wzdłuż szosy w kierunku Zdsiaru.
- 4) W Pieninach nowa granica biegnie
przez grzbiet góry Aksamitki, obejmując całe
Pieniny z wsią Leńnica, Odcinek szosy Nie-
dzica — Czerwony Klasztor zostaje zneutrali-
zowany i udostępniony dla wszelkiego rodza-
ju komunikacji.
- 5) W rejonie Żegiestowa nastąpiło przesun-
ienie granicy na lewym brzegu Popradu, o-
bejmujące źródło mineralne Sulin.
- 6) Wyrównanie granicy w rejonie Wyso-
wej (Gwiezka na południe od Krynicy).
- 7) W rejonie Łupkowa nastąpiło przesunie-
cie granicy w ten sposób, iż kolejka wąskolo-
rowa Łupków — Cisna, której odcinek prze-
chodzący dotychczas przez terytorium czesko-
słowackie, biegnie obecnie na całej przestrze-
ni na terytorium polskim.

Woda kolońska Est 1939
SUBTELNA • CZARUJĄCA
J. I. S. STEMPNIOWICZ • POZNAŃ

Trudności Kół Śpiewaczych w III. Rzeszy

Jak już pisaliśmy, w Strzelcach odbył się
onegdaj Sejmik Śpiewaków, zwołany z całego
Śląska Opolskiego przez Związek Pol-
skich Kół Śpiewaczych.

Na akademii przy udziale 2.000 obec-
nych przyjęta została następująca rezolucja:

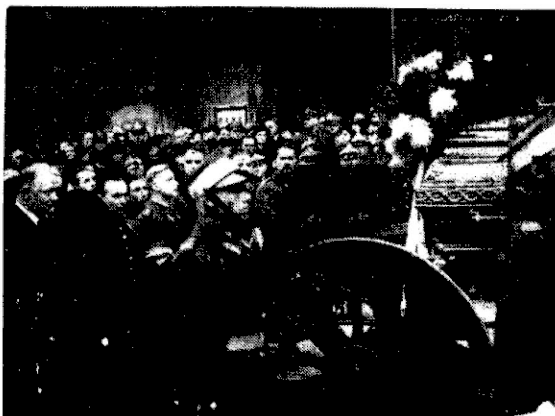
„My, śpiewacy Śląska Opolskiego, zrze-
szemi w Związku Polskich Kół Śpiewaczych
i zebrani na I-szym Sejmiku Śpiewaków w
dniu 27 listopada 1938 r. w Strzelcach,
stwierdzamy, że normalna działalność w
kółach śpiewaczych jest nadal w wysokim
stopniu utrudniona.

Wielka liczba śpiewaków i śpiewaczek
z obawy przed represjami i groźbą utraty
zatrudnienia występuje z naszej organiz-
acji; te same powody wstrzymują dużo chę-
nej młodzieży od wstąpienia w nasze szere-
gi śpiewacze. Odmawianie nam sal na zja-

zdy i świetlic na zebrania i lekcje śpiewu,
utrudnianie orkiestrom angażowania się w
naszych uroczystościach kościelnych i świec-
kich — uniemożliwia nam kontynuowanie
legalnej naszej pracy kulturalno-oświatowej.

Jest to stan, będący w jaskrawej sprzecz-
ności z oświadczeniami i zapewnieniami
najwyższych władz niemieckich wobec lud-
ności polskiej w Niemczech. Akcja wyzna-
dawiania i germanizowania trwa nadal.

Wobec tego prosimy i domagamy się
od naczelnej naszej organizacji, Związku
Polaków w Niemczech, aby w obronie na-
szych słusznych praw wystąpiła z energicz-
nym protestem u kompetentnych władz i
wszczęła stanowczą akcję, zmierzającą do
usunięcia nieznosnego stanu obecnego i
przywrócenia warunków, umożliwiających
normalny tryb życia naszego śpiewactwa“.



Fragment pogrzebu śp. majora Rago. Za trumną rodzina śp. Zmarłego w otoczeniu ofie-
rów. Przy trumnie widoczny Naczelny Woźca Pana Marszałka Edu. Smigłego-Rydzka.

Polska otrzymała satysfakcję

WARSZAWA. W dn. 30 listopada za
pośrednictwem posła Rzeczypospolitej w
Pradze rząd czesko-słowacki dał raz jeszcze
rządowi polskiemu wyrazy swego ubolewa-
nia i żalu z powodu tragicznych wypad-
ków, jakie zaszły w dn. 27 listopada przy
zajmowaniu przez wojska polskie Jaworz-
ny, oraz udzielił co do nich szczegółowych
wyjaśnień. Równocześnie na polecenie do-
wództwa armii czesko-słowackiej atache
wojskowy przy poselstwie czesko-słowac-
kim w Warszawie złożył na ręce p. szefa
sztabu głównego wyrazy głębokiego ubo-
lewania i żalu imieniem armii czesko-słow-
ackiej.

Wobec dobrej woli, wykazanej przez
rząd czesko-słowacki w ustosunkowaniu się
co wspomnianych wypadków, rząd polski
uznał sprawę za zakończoną.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

(Ciąg dalszy).

II.

— Jakiż nieznoszny ten deszcz!

Stojący przed ogromnymi oszklonymi drzwiami, biegnącymi wzdłuż całej galerii i wpatrzony w drobny, gesty, nieustający deszcz, który zwiastował okrytym już liśćmi drzewom parku, doskonale utrzymanym grządkom i ścieżkom, posypanym żwirtem, powrót wiosny. — Mario Falchieri drgnął, jak by zbudzony ze snu i odwrócił się.

Gianna Moutholy i Luisella Pardo stały, objawiając się, przy nim i pytały zalotnie:

— Przeszkadzamy?

— Był pan tak zamysłony!

— Pan również ubolewa nad tą pogodą?

— I patrzy z tęsknotą na kort tenisowy?

Mario Falchieri uśmiechnął się.

— Nie ubolewałem, ani nie myślałem o niczym. Patrzyłem na deszcz: lubię ten widok.

Panienci zaprotestowały żywo:

— Jak można lubić coś takiego!

— Ależ w takim razie — zauważyła

Gianna — pan jest poeta.

Z drugiego końca galerii męski głos zapytał wesoło:

— Kto jest poeta?

Luisella Pardo odpowiedziała: Falchieri.

— Nie wiedziałem. Nie czytałem nigdy jego utworów.

Wszyscy, Mario razem z innymi, rozemścili się głośno.

— Głupiec! — rzuciła Luisella Pardo.

— Dziękuję, ale nie obrażam się! — odrzucił Hugo, brat ładnej i żywej, o czarnej czuprynce i figurce cieba, Luiselli Pardo.

Nowy wybuch śmiechu. Młodzież, podzielona dotąd na dwie grupy, złączyła się. Był tam brat dwudziestoletniej Gianny, zgrabnej, łagodnej i biernej blondynki, nieco starszy od niej, inteligentny, energiczny brunet: Klara Simon! drobna, malutka, jak laleczka, o ogromnych szaro-niebieskich oczach i gestach włosów, rozdzielonych nad czołem i upiętych nisko na karku, była w towarzystwie swego kuzyna, Alfreda Pauzo, zdolnego dziennikarza, bywalca najwytworniejszych salonów: Minetta Bigli, ośmnastoletnia, dobre i delikatne dziecko, z jasno-popielatymi loczkami i szarymi, naiwnymi oczami była z ojcem, lekarzem rodziny Moutholy i przyjacielem młodości pana domu.

Gianna znów zaczęła narzekać na niepogodę.

— To straszne, żeby nie można było zejść nawet do ogrodu!

Minetta Bigli, zawsze z wszystkiego zadowolona, uspokajała ją:

— Ależ przecie tutaj jest się, jak w cieplarni.

Hugo Pardo, niezadowolony, że musiał towarzyszyć siostrze i matce na wizyte, podczas gdy wolalby był pójść zabawić się z przyjaciółmi, rzucił:

— Kobiet nigdy nikt nie zadowolil!

Z setki protestów, uwag, docinek i dowcipów wyłoniła się wreszcie konkretna propozycja: Zatańczmy! Wyszła ona od Alfreda Pauzo, który tańczył.

— Później, po herbatce — odpowiedziała Gianna. A ponieważ była gospodynią domu, nikt nie śmiał zaproponować.

Właśnie wszedł lokaj z herbatą i zaczął zsuwać stolki.

— Chłodzicie „młodzieży“ zając się herbatą — zawołała matka

Wszystkie panienci rzuciły się na wezwanie, praca jednak przypadła tylko Giannie i Luiselli.

Po kilku minutach dwadzieścia osób zapelniających werandę pałacyku Moutholy'ch, położonego za Porta Pinciana, utworzyło jednolitą grupę, różniącą się jedynie upodobaniami. Pito więc herbatę, Porto, whisky i cocktail, który przygotowywał Carletto Moutholy, szczytując się, że robi to lepiej, niż najlepszy barman.

— Musi go i pani spróbować, Luisello — nalegał półgłosem, tajemniczo-poufale tonem, który wprawiał dziewczynę w zakłopotanie — pani nie jest kobietą, lubiącą herbatkę, widzę to, odgaduję. Przyjmie pani cocktail, mego własnoręcznego wyrobu?

— A jeżeli się upiję?

— Oby! Mogłbym nareszcie poznać

głębokość myśli pani!

— Co ty tu zawracasz głowę mojej siostrze? — spytał nagle Hugo, przechylając się do niej i wciskając między nich głowę.

Luisella, która bała się nieco brata, poinformowała go odradu.

— Jeżeli tylko o to chodzi, pozwalam ci, — tylko, — dodał, zwracając się do przyjaciela — proszę cie: umiarkowanie.

Rozmowa, lekka, żywa, pieniająca się i blaha; złożona ze stu małozważnych

tematów, zaraz odrzucanych i zmienianych, obojętnych wiadomości, banalnych spostrzeżeń, — stała się teraz ogólną.

Mario Falchieri skorzystał z tego, by usiąść na ławce, za krzesłem doktora Bigli'ego córki.

Niechętnie przyszedł na to piątkowe przyjęcie pani Mary Moutholy i tylko dlatego, że ojciec jego, — nie mogąc przyjść osobiście, wysłał go z pewnym zleceniem do pana Pardo, ojca Luiselli, poważnego finansisty i znawcy rynków międzynarodowych, a stałego gościa w domu Moutholy'ch, który, gorliwie emulując panią Marcę, zmierzał do swego właściwego celu, t. zn. do skojarzenia związku między synem swym Hugonem a Gianną.

Ze zlecenia jednak nie mógł się Mario wywiązać, gdyż właśnie tego dnia komandor Pardo nie przyszedł do Moutholy'ch, zmuszając za to syna, — opornego małżeństwu wogóle, a z Gianną w szczególności, gdyż nie odpowiadał mu jej typ — by towarzyszył matce i siostrze.

Mario znał doskonale zamiary staro-go Pardo, gra jednak, jaką w tym celu prowadził, nie interesowała go wcale.

Irwowało go teraz tylko, że nadarł się podjąć się nudnego obowiązku. Ale dominującym w jego nastroju uczuciem był głęboki smutek, spowodowany fak-

tem, że oto znowu znajduje się w tym samym domu, gdzie po raz pierwszy spotkał Biankę - Marię Leonardy, wśród tych samych ludzi, co również, jak on, znał ją w tej świątowej atmosferze, którą ona oddychała od najmłodszych dziecinstwa.

Gdy Gianna i Luisella zaszły go tak niespodzianie przy drzwiach od ogrodu, nie w deszcz wpatrywał się tak uporczywie, ale w kort tenisowy, pusty teraz i nasakły wodą. Tam to właśnie przed rokiem ujrzał Biankę - Marię po raz pierwszy.

I ten pierwszy raz miał być ostatnim.

Odradu wówczas, po głębokim wrażeń, jakiego doznał, poznał, że to spotkanie zaważy na jego losie.

Ale o tysiące mil był daleki od przypuszczenia, w jaki sposób się to stanie.

I oto znowu droga znów przesuwała się przed jego oczami. Bianka - Maria.

Czy to w jego mózgu szumiało ukochane imię, czy rzeczywiście ktoś go wymawiał obok niego?

Nie, to nie było przywidzenie. Ktoś istotnie mówił o Biance - Marii: to bratowa d'Ermano, która dotąd nie odzwalała się ani słówkiem, a teraz pytała Giannę, czy nie miała wiadomości od wspólnej przyjaciółki.

— Od Bianki? — powtórzyła jasnowłosa córka mecenasa Moutholy — nie, nie więcej, oprócz tych kilku słów podziękowania za kondolencje, jakie jej posłałam.

Nagły, dotykający niemal chłód powiał nad wszystkimi.

— Biedna dziewczyna! — urwała za stosowne westchnął pani Wiktoria Pardo, która, jako hrabianka Fabrilli z domu, poczuwała się do solidarności klasowej. — Z całej rodziny jej mi żal najwięcej.

— O, zapewne — potwierdziło kilka głosów.

— To straszna tragedia — zauważył doktor Bigli. — Wstrząśnięty nią byłam dobrych parę dni.

— Mój ojciec przewidywał ją — rzekł ważnie Hugo Pardo. I zwracając się do Maria, dodał bez cienia złośliwości: — Tak samo zresztą jak twój. On nawet, bardziej niż ktokolwiek, musiał być au courant tej sprawy.

— Nie wiem, — rzekł Falchieri zinnoc, chcąc dać do zrozumienia, że nie chce brać udziału w tej dyskusji.

Ale Hugo nie zrażał się:

— Tak, tak. Zapytaj się go. Zresztą — dodał już ogólnie — to było łatwe do przewidzenia: prowadził szalone życie. Ażby móc tyle co oni wydawać, nie zarabiając, trzeba by mieć nie wiem ile milionów.

— Oni je dawniej mieli — rzekł dziennikarz Bauzo. — Słyszałem, że dziadek Leonardiego miał piąte lub szóste miejsce wśród najbogatszych ludzi Italii.

— Tak! Dziadek. Pomyśl, że dwa pokolenia pracowały nad zlikwidowaniem tej fortuny!

— Leonardy grał namiętnie — zauważył mecenas Moutholy.

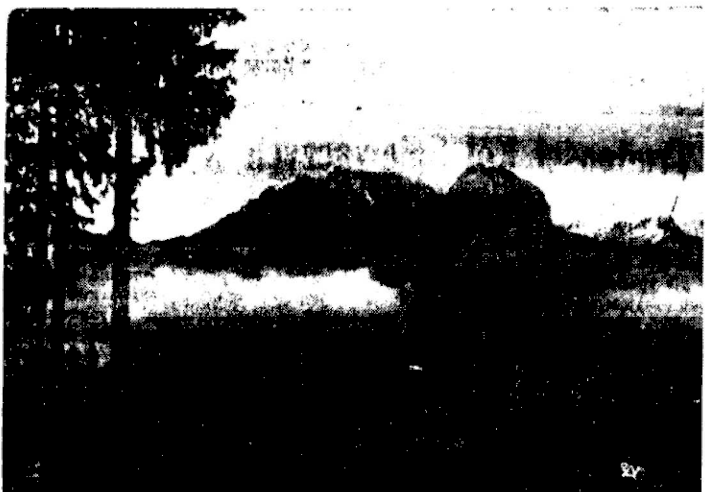
— A gdy był już całkiem goły, nie znalazł już lepszego wyjścia, jak samobójstwo — dodał doktor Bigli.

— Może naprawdę nie miał innego wyjścia — nie wytrzymał Mario.

— Było jeszcze jedno: praca! — krzyknął energicznie doktor.

— Trzeba mieć, trzeba umieć pracować! — odrzekł młody człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Piękna panorama odczytanych szczytów górskich: Muran, Hauran i w dali Lodowy.

Kacik dla dzieci

Zazdrość

Zdzisławek miał brzydką wadę, był bardzo zazdrosny. Jeżeli mama częściej pocałowała lub popieściła siostrzyczkę jego, natychmiast rozpoczynał nie-osiadne dasy. Pewnego dnia posłano Zdzisławka z jakimś interesem do sąsiadki. Była to pani w podziemnym wieku, długo mieszkała w Ameryce i przywiozła sobie stamtąd ładną, niedużą malpęczkę z długim ogonem. Gdy wszedł Zdzisławek, pani pieściła malpę, ale ponieważ lubiła dzieci, przyjęła go bardzo mile, pocałowała, a pozostawiając malpę na fotelu, na którym siedziała, poszła do szafki, wyjęła ciasteczko i podała je chłopcykowi. Zdzisławek wyciągnął z zadowolaniem rękę po złociutki biszkopiec nie widząc wcale, że malpka mruzcza i pokazywała ostre zęby. Nagle skoczyła chłopcu na ramiona, chwyciła za włosy i zaczęła silnie targać. Chłopiec krzychał z bólu, pobiegł ku staruszce, która z wielkim trudem uwolniła go ze szpon rozszuszczonej malpy.

— Dlaczego proszę pani — pytał drżący jeszcze Zdzisławek — ta malpa rzuciła się na mnie?

— Ach moje dziecko — odpowiedziała zmartwiona tym zajściem sąsiadka — malpy są bardzo zazdrosne, patrz jak się jeszcze wykrzywia, nie może znieść tego, że ci okazuję przychyłość. To też nikt jej nie lubi prócz mnie, ja zaś jestem wyrozumiała na tę brzydką wadę, bo malpa jest tylko zwierzątkiem, nie rozumie tego co robi.

Zdzisławek słuchał ze spuszczoną głową i powrócił do domu zamysłony. Został mamę trzymającą na kolanach małą siostrzyczkę; pobiegł do niej, pocałował, a objawiając mamę rączkami za szyję, szeptał jej do ucha:

— Mateczko, nie chcę być podobnym do tej brzydkiej malpy u naszej sąsiadki. Już nie będę zazdrosny ani o siostrzyczkę, ani o kolegów, bo zazdrość robi złym, a takiego każdy nienawidzi.

Z HUT I KOPALNI

Na co skarżą się robotnicy kopalni Kleofas

Katowice, 2. 12.

Zebrań zalogi kop. „Kleofas” w Katowicach odbyło się pod przewodnictwem p. Pawła w ub. czwartek i grudnia br. W zebrań uczestniczyli przedstawiciele związków zawodowych i przedstawiciel kopalni w inż. Talagi. Polski Związek Górników reprezentował Sowersyn Grzelak. W związku z sytuacją na kopalni, która — jak się zdaje — od prawie siedmiu lat była nieopracowana i obecnie przyjęła do pracy około 500 robotników i prowadzi wydobywanie, w zebrań udział nieomal wszyscy członkowie zar. Poruszone na zebrań sprawy dotyczyły przede wszystkim warunków pracy na kopalni. Mianowicie: za stałą załogą kopalni (konserwacyjną) nowoprzyjęci robotnicy pracują w warunkach tak zwanych rewersami, co grozi im w każdej chwili zwolnieniem. Ten stan rzeczy jest dla nich niezdrowy, że robotnicy niecierpią tego tyle, chcą się zaś utrzymać przy pracy, bo mogą — nierzadko — ponosić kary, a nie być narażonymi na zwolnienie. W tym stanie rzeczy trudno mówić o zachowaniu wszystkich warunków bezpieczeństwa pracy. Świadczy o tym spora liczba wypadków na kopalni za miesiąc listopada, co podano na zebrań. Robotnicy podnosili przy tym, że nie pomogą im zaprowadzone na kopalni „kółka bezpieczeństwa”, jeżeli robotnicy nie będą pozostawali pod groźbą kaźlowego zwolnienia (rewersy). Dołączono się do żądania zwolnienia nowoprzyjętych robotników z stałej zalogi, co zlecono do przeprowadzenia obecnym na zebrań przedstawicielom związków zawodowych. Drugą sprawą poruszoną na zebrań była kwestia zarobków

Skarżono się, że kopalnia nie przestrzega układu zbiorowego i tabeli plac. Mianowicie węgla nie są opłacani jako rębacz a jako rębacz-uczniowie, co sprzeczne jest z układem zbiorowym. Że robotnicy zainteresowani są wprawdzie w wynagrodzeniu jako rębacz — świadczy analogiczne sprawy rozpatrywane przez Wydział Fachowo-Rozjemczy Połobne skargi podnosili ciście górniczy zatrudnieni na powierzchni, jak i robotnicy maszynowi. Ci ostatni skarżyli się na bezpodstawne przenoszenie ich z oddziału maszynowego do ruchu kopalnianego, co oczywiście pociąga za sobą zmniejszenie zarobku. Wreszcie na zebrań

podnoszono, że niezdrowe stosunki, jakie na kopalni wytworzyły się z powodu stosowania systemu rewersowego, powodują, że i stosunki między robotnikami i personelem nadzorczym ostatnio bardzo się pogorszyły. Obecny na zebrań p. inż. Talaga w tym względzie wysłuchał musiał wiele gorzkich słów prawdy. Pod koniec zebrań podniesiono sprawę mieszkań, renowacji domów i inne, które przekazano do załatwienia radzie zakładowej wspólnie z dyrekcją. Na marginesie zebrań: załogowego podajemy, że kopalnia „Kleofas” zatrudnia ostatnio ponad 600 ludzi zalogi i pracuje wszystkie dniówki.

Zasięg wpływów Związku Metalowców ZPZZ. stale rozszerza się

Lublin, 2. 12.

W końcu listopada br. założony został w Lublinie oddział Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ. przy Lubelskiej Wytwórni Samolotów. Drugie zebranie tego oddziału odbyło się 28 listopada przy udziale prezesa głównego Józefa Malysza i sekretarza generalnego St. Bajdura, który zebrań przedstawił ideologię Związku, jego cele i zadania oraz całokształt pracy związkowej. W referacie swym sekr. gen. Bajdur specjalnie uwypuklił ostatnie sukcesy organizacyjne na terenie Łańcuta i innych terenach kraju. Wiadomo, że tym zebrań przyjęli z dużym zadowoleniem. W dyskusji nad referatem zabrał głos także sekr. okr. Barański. Tego samego dnia dyrektor lubelskich zakładów lotniczych p. Mendelowski przyjął delegację Związku w składzie: prezes główny Malysz, sekr. gen. Bajdur, sekr. okr. Barański, kierownik ruchu gospodarczo-zawodowego miejscowego OZN. Grabowski i prezes oddziału Szatkowski, któ-

re przedstawiła dyrektorowi potrzeby miejscowych robotników. Wieczorem 28 listopada br. w lokalu Związku odbyła się konferencja okręgowa sprawozdawcza Polskiego Związku Metalowców, którą zajął sekr. okr. Barański. Przewodniczył obradom prezes miejscowe. Rady Zawodowej ZPZZ. Maciej Piasecki. W konferencji wzięli udział prezes główny Związku Józef Malysz i sekr. gen. Bajdur. Ten ostatni wygłosił dłuższy referat organizacyjny. Ze złożeń sprawozdań wynika, że stan organizacji Polskiego Związku Metalowców ZPZZ. na terenie Lublina i okolicy jest bardzo pomyślny. Poza Polskim Związkiem Zawodowym Metalowców ZPZZ. właściwie żadna inna organizacja nie ma wpływu wśród robotników Lublina i okolicy. Największą troską i boleścią w tej chwili jest zamiar unieruchomienia fabryki „Płon” i zaleganie z wypłatą zarobków przez fabrykę Wojskiego. W obu sprawach delegacja Związku przeprowadziła interwencję u miejscowych władz.

Udział robotników amerykańskich w zyskach

Stosowany od wielu lat w Stanach Zjednoczonych system udziału robotników w zyskach przedsiębiorstwa wywołuje ze strony przywódców związków zawodowych zażalenie i sprzeciw. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy, M. Green, oświadczył w podkomisji senatu, że dotychczasowy system przyznawania przedsiębiorstwom ulg podatkowych, w zamian za dopuszczenie robotników do udziału w zyskach, może w rękach

niesumieńczych urzędników doprowadzić łatwo do nadużyć i w rezultacie odbić się ujemnie na interesach robotniczych. M. Green proponuje, aby w przedsiębiorstwach, które przyjęły zasadę udziału robotników w zyskach, robotnicy mieli przez swych zaufanych prawo kontroli ksiąg przedsiębiorstwa. Poza tym wysokość tego udziału powinna być zastrzeżona w umowie zbiorowej między robotnikami i danym przedsiębiorstwem.

Wybory w koksowni „Walenty” w Rudzie

W dniu 18 grudnia br. odbędzie się wybory do rady zakładowej koksowni „Walenty” w Rudzie Śląskiej. Lista Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ. posiada numer 3 a czołowymi kandydatami listy są: Teodor Prac, Ignacy Urbanczyk, Karol Janek i Emanuel Kraczyk. Kandydaci wspomniani dają gwarancję, że należą do koksowni będą obrońcami interesów robotników. Wszyscy przebieżeni członkowie ZPZZ. i sympatycy głosują na listę Nr. 3 Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ.

Ukarany pracodawca

Budowniczy Majwald z Jedlownika został w swoim czasie skazany przez inspektorat pracy w Rybniku na zapłacenie 100 złotych grzywny za samowolne obniżanie zarobków robotniczych. W tych dniach wpłynęło na tego samego pracodawcę ponowne doniesienie o bezprawnie obniżeniu zarobków. Inspektor pracy po rozpatrzeniu sprawy skazał p. Majwald na dalsze 300 zł grzywny. Może teraz kara poskutkuje.

Zjazd inżynierów górniczych i hutniczych

W dniach 7 i 8 grudnia odbędzie się w Krakowie w gmachu Akademii Górniczej ogólnopolski zjazd członków Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych. Na jeździe wygłoszonych zostanie szereg fachowych referatów przewidzianych z dziedziny kopalnictwa węgla, ropy i soli.

Bliska fuzja dwu pokrewnych organizacji

29 listopada br. w Warszawie przy udziale sekr. gen. Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych mgr. Śmiecha odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli władz głównych Polskiego Związku Metalowców ZPZZ, warszawskiego okręgu tegoż Związku oraz zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Lotnictwa. Na konferencji tej uzgodniono, że w najbliższym czasie Polski Związek Zawodowy Lotnictwa organizacyjnie połączy się z Polskim Związkiem Zawodowym Metalowców ZPZZ. i w tym celu odhodzi zjazd likwidacyjny.

Kobiety i dzieci w kopalniach sowieckich

Częste katastrofy i niewspółmiernie wielka śmiertelność wśród pracowników sowieckich kopalni węgla dziesiątkują szeregi górników. Zdekompletowanie kadr górniczych ujemnie wpływa na stan wydobywania masywności. Komisariat przemysłu ciężkiego wydał rozporządzenie zatrudnienia kobiet i nieletnich w kopalniach węglowych, nie licząc się ani z naprawdę ciężkimi warunkami pracy, ani z zakazami sowieckiego ustawodawstwa socjalnego. Zarządzenie to wywołało zdecydowany sprzeciw ludności, a w pierwszym rzędzie robotników — ojców rodzin, których dzieci zmużniane są jako już „obciążone” do pracy pod ziemią. Protesty te spowodowały jedynie wzmocnienie represji ze strony władz.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)
Przekład autoryzowany z francuskiego

(N) — Nikogo. Ale w galerii było zupełnie ciemno. Wzrok mój padł na windę i nie wiedziałem go już oderwać.
— A co było dalej?
— Wszyscy przybiegli i nastąpiło kilka chwil kompletnego zamieszania. W końcu ktoś zapalił latarkę (swoją opuściłem na ziemię i rozbiła się) i kazalem wynieść ciała zabitych.
— Dlaczego pan to zrobił? Mówił pan, że nie wąpił ani na chwilę, że na przed sobą trupy?... A więc?... Pozbawił pan śledztwo poszlak może bardzo cennych i to bez żadnej korzyści. Po kiego licha pan to zrobił?
— Nie wiedziałem... nie zastanawiałem się...
— To bardzo poważne, proszę pana, bardzo poważne, to nawet zupełnie bezsensowne...
— Przepraszam bardzo — wtrącił Kuntz. Biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za ten czyn. To ja wydałem ten rozkaz. Jak pan kapitan zaznaczył, nastąpił moment paniki. Chciałem położyć jej kres, dając każdemu coś do roboty. Prosty odruch kazał mi wydać polecenie usunięcia tych

wzłok. Inaczej nie umiem tego objaśnić... Może to stać pochodzi, że nie jesteśmy przyzwyczajeni do tego, aby znajdować trupy w naszej windzie. Ani przez chwilę w owym momencie nie myślałem o... jednym słowem o śledztwie i tym wszystkim.
— A ja pana całkowicie popieram — rzekł Bruchot, który nagłe wybuchnął gniewem. — Zresztą ja tu rozkazuję i biorę całkowitą odpowiedzialność za wszystko, co się tutaj dzieje.
— Groźna i pewna siebie postawa komisarza wyprawdzająca go z równowagi, więc szalał dalej:
— I uprzedzam pana, że bynajmniej nie jestem przyzwyczajony do tego, aby do mnie przemawiano takim tonem. Proszę to sobie zapamiętać!
— O, bardzo przepraszam. Nie omawiamy w tej chwili sprawy wojskowej, ale wypadek, który do złudzenia przypomina morderstwo. W dalszym ciągu więc będę ignorował hierarchie wojskową i wasz protokół, aby widzieć jedynie ludzi. Odpowiedzialność... odpowiedzialność... dobrze to mówić! W takim wypadku śledztwo byłoby krótkie: pan bierze odpowiedzialność za mord, zamykamy więc pana w kryminalne

i sprawa jest załatwiona. Ale tak nie można, panie kapitanie!
— Komisarz ma rację — rzekł szef sztabu. — Niech się pan uspokoi, kapitanie! Sprawa już teraz do pana nie należy.
— A więc to pan porucznik kazał uprzątnąć dowody rzeczowe zbrodni. Notuję ten fakt — oświadczył Finois.
Wszedł do windy, kazał sobie dokładnie pokazać pozycję, w jakiej znaleziono ciała, poczem systematycznie i gruntownie zbadał wnętrze kabiny. Winda była metalowa. Na tylnej ścianie można było zauważyć pięć śladów pocisków, rozmieszczonych w równym odstępkach wzdłuż linii pionowej, przy czym pierwszy znajdował się mniej więcej na wysokości półtora metra od podłogi, ostatni zaś tuż pod sufitem, czyli na wysokości trzech metrów. Stal oparła się gradobit kul. Wszystkie pociski leżały w przypadkowych i częściowo roztopionymi końcami na jednej kuce na podłodze.
Prowadząc dalej badania, Finois odkrył w głębi w prawym rogu szosty pocisk, którego wykrzywiony koniec wyraźnie wskazywał na rykoszet. Łatwo było odtworzyć jego trasę: uderzył o próg sztachet tworzących drzwi windy, poczem trafił w prawa ścianę, gdzie z łatwością odnaleziono ślad, i wreszcie zakończył wędrówkę na ścianie tylnej. Widać było wyraźnie, że należał on do tej samej salwy, co i tamte. Dokładniejsze poszukiwania nie ujawniły już więcej śladów ani pocisków.
Komisarz zastanawiał się pośpiesznie, zbyt pośpiesznie... Nie był bynajmniej nieinteligentny. Ale dwadzieścia lat nieprze-

rwanym sukcesów w sprawach kradzieży królików lub nocnych hałasów w miasteczku, w którym każdy niemal od dziecka znał złoździ królików i trzech czy czterech birbantów nocnych, napawało go zbytnią pewnością siebie. Była to jego pierwsza poważna sprawa. Bezwzględnie chciał rozwiązać ją od ręki, i to sam jeden. Jednym słowem Finois był najbardziej typowym okazem policjanta z powieści sensacyjnej.
W przystępie naglego natchnienia rzucił się formalnie na Bruchota z zapytaniem:
— Kapitanie, jaka jest szybkość tej windy?
— Dokładnie dwa metry na sekundę.
— Dobrze. Pan wie oczywiście, że strzelano podczas postoju windy. Niech pan sobie wyobrazi, że winda jest w ruchu. Proszę wykonać wszystkie ruchy strzelającego, który celuje w dwóch ludzi, posuwających się w dół z szybkością dwóch metrów na sekundę. Rozumie pan doskonale, że w takim wypadku pociski trafiłyby w tylną ścianę pod rozmaitymi kątami i przynajmniej część ich odbiłyby się rykoszetem.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Humor

WYMIANA DEPEZ
Student, który ściął się na egzaminie, telegrafuje do swego brata:
— Ściąłem się. Przygotuj ojca!
Odpowiedź brzmi:
— Ojciec uprzedzony. Przygotuj się!



SPORT - WYCHOWANIE FIZYCZNE

Co piszą inni...

W ostatnim numerze „Sportu Polskiego” W. Junosza wypowiada w artykule wstępnym nieubłaganą walkę wszelkim niepożądanym w naszym sporcie objawom biurokratyzmu. Twierdzi on, że o wyniku zawodnika, czy drużyny nie decyduje teraz wynik faktycznie ustanowiony czy osiągnięty na boisku, ringu i bieżni, lecz ustalony przez administrację sportową przy „zielonym stoliku”. Ciągłe protesty, odwołania zatrwały atmosferę w naszym sporcie, który przecież nie nosi „urzędniaków”, dopatrujących się wszędzie wykreślonej przez obowiązujący postanowieniem regulaminów, posługujących się najrozmaitszymi, im tylko znanymi kruczankami i chwytami regulaminowymi. Było tylko wprowadzać zamęt. Nie, to nie jest droga właściwa.

„Z tym objawem trzeba walczyć, póki zło nie przybrało jeszcze zbyt groźnych rozmiarów. Nastawienie pieniężnie sprzeczne jest z zasadniczym momentem światopoglądu sportowego, jakim jest koleżeństwo. Proces sądowy pomiędzy dwójkiem serdecznych przyjaciół, a takimi są, powinny być przecież kluby sportowe — sprawie zawsze wrzenie ostrego zgrzytu, ostrego dysonansu.”

Tylko prawdziwi entuzjasi i przyjaciele sportu zdołają wprowadzić sport z tej kretnej drogi, na którą wprowadzili go ci pseudo-fachowcy i biurokraci. „Kurier Sportowy” walczą od lat o prawo należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych podnosi znowu jeden ze swych alarmów w tej sprawie, domagając się definitywnego rozwiązania zagadnienia:

„Trzeba zatem jakiegoś radykalnego posunięcia, jednym z nich byłoby przeniesienie zakazu należenia młodzieży do klubów sportowych. Drugim mogłoby być rozbudowanie komórek sportowych szkolnych i między-szkolnych przy jednoczesnej i koniecznej jednak zmianie istniejących nieżyjących i smiesznych programów.”

Wzmocnienie dawki sportu dawanego młodzieży, doprowadzamy do takiego stanu, że każda szkoła stanie się, jeśli idzie o sprawy ćwiczeń cieleśnych, klubem sportowym, zwiększamy pożyteczną i bardzo przydatną w życiu dojrzałym rywalizację i odporność na wysiłek, a dochowamy się zapewne młodzieży dzielnej i wysportowanej.”

Sprawa umożliwienia młodzieży uprawiania sportów interesuje nie tylko Polskę, lecz i inne państwa. Spośród nich należało by wymienić Szwajcarię. Dowiadujemy się o tym z artykułu A. Piłstera, drukowanego w największym piśmie sportowym Szwajcarii „Sport”. Autor zajmuje się sprawą wprowadzenia sportu piłki nożnej do szkół jako obowiązkowego przedmiotu nauczania. Powołuje się na przykłady i opinie lekarzy sportowych Szwajcarii oraz działaczy piłkarskich w Anglii. Z nich sekretarz angielskiego Związku Piłki Nożnej Stanley Rus także wypowiada w tej sprawie zdanie:

„W angielskich szkołach średnich każdy uczeń gra w piłkę nożną. Gra ta jest obowiązkowym przedmiotem nauczania we wszystkich szkołach kraju. Poza treningami rozgrywane są regularne zawody wewnętrzno-szkolne i międzyszkolne.”

Dla nas nie jest to właściwie nowością. Kto interesuje się przejawami życia sportowego na Śląsku to wie, że w naszych szkołach, choć piłka nożna nie jest przedmiotem obowiązkowym, to jednak rozgrywane są tak zawody wewnętrzno-szkolne jak i międzyszkolne. Tak przynajmniej było dotychczas.

WĘGIERSCY PIŁKARZE BIJĄ HOLLANDIĘ 5:2.

W Rotterdamie odbył się wczoraj mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Holandii i kombinowaną drużyną węgierską. Mecz, który miał charakter treningowy zakończył się zwycięstwem Węgrów 5:2 (2:1).

Tym razem Kraków zwycięża Śląsk 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

Spotkanie hokejowe, między najsilniejszymi w Polsce zespołami Krakowa i Śląska, po bardzo interesującej i szybkiej — choć może zbyt ostrej w trzeciej tercji — grze, wygrał dość szczęśliwie Kraków 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Obie drużyny wystąpiły w zapowiedzianych składach. Mecz stał na wysokim poziomie i obfitował w szereg emocjonujących momentów podbramkowych Kraków osłabiony brakiem Kowalskiego jedynie, zaprezentował się lepiej jak przed 5 dniami. Najlepszym graczem gości był bramkarz Maciejko. W ataku najniebezpieczniejszy Wolkowski. Marchewczyk niezły, ale do pełni formy brak mu jeszcze kondycji.

Obrońca: Michalik lepszy od dra Kasprzaka, który niepewnie się czuł na lodzie. Atak drugi przeciętny.

Śląsk mimo braku mgr Ludwiczaka, wypadł bardzo dobrze. I gdyby nie niepotrzebne eksperymenty kierownictwa, które naszym zdaniem nie powinny mieć miejsca podczas meczu, gospodarze wygrałby ten mecz i to może nawet w wysokim stosunku.

Najlepszą częścią drużyny gospodarzy były ataki. Można stwierdzić, że atak drugi Ney Fabian i Pichota, który z niezrozumiałych dla nas powodów pauzował przez obie pierwsze tercje, był też niebezpieczny dla drugiego ataku Krakowa. Pierwsza trójka oczywiście jako bardziej zgrana przedosta-

wala się dość łatwo na tyły przeciwnika, ale tu natrafiała na doskonałego Maciejko, który nie dał się zmusić do kapitulacji. Ponadto miejscowych przesładował pech, który zwłaszcza w trzeciej tercji był nieodstępny „łowczysem” ślązaków.

Poza tym należy wspomnieć o ostatnich minutach spotkania. Gra przybrała na ostrości, w czym celowali krakowianie.

Było to, zdaje się „ostatnią deską ratunku” w utrzymaniu korzystnego dla nich wyniku. Skrupiło się to i na miejscowych. Byliśmy świadkami masowych wysłań „bandę” na minutę lub do końca spotkania.

PRZEBIEG GRY:

Od początku obie drużyny nadają silne tempo. Gra naogół wyrównana, przy czym Śląsk grający bardziej zespołowo, jest nieco bezpieczniejszy. Parę stylowych ataków gospodarzy pod koniec tercji nie daje im nadziei żadnych szans. Kraków inicjuje parę ataków, ale egoizm graczy uniemożliwia im sforsowanie bramki Tarlowiego. W okresie tym najgroźniejszymi dla Śląska są wypady Wolkowskiego, najlepszego napastnika gości.

Pierwsza tercja 0:0.

Tercja druga zaczyna uwydatniać przewagę Śląska. I właśnie w tym momencie pada niespodziewanie pierwsza i ostatnia bramka ze strzału Muszyńskiego. Kraków prowadzi 1:0. Po tej bramce Ney przechodzi do ataku drugiego w miejsce Góreckiego. Odłąd zaczynają się ciągłe eksperymenty z przesuwaniami graczy, którzy ostatecznie nie mogą nawiązać kontaktu. Koniec tercji przynosi serię pierunujących ataków pierwszej trójki śląskiej, ale bez rezultatu. Maciejko dwoi się i troi i broni najgroźniejsze strzały.

Ostatni obraz gry zaczyna się w atmosferze podniecenia, tak graczy, jak i widzów. Dwa wypady Wolkowskiego omal nie przyniosą Krakowowi drugiej bramki, ale Tarlowski interweniuje przytomnie. Na lod wchodzi wrzeszcz Pichota. Tempo nie słabnie ani na chwilę. Ładny wypad Ney'a przynosi zmiany wyniku. Ney „wyciąga” Maciejkę z bramki... ale nie trafia z paru metrów. Gra staje się bardzo ostra i wystawienia są bardzo częste.

Kraków opada zupełnie na siłach i broni się rozpaczliwie, nie zawsze fair — ale skutecznie. Wynik pozostaje niezmieniony do końca meczu.

Kraków schodzi z lodu jako zwycięzca, mimo iż pod każdym względem ustępował miejscowym. Sędziowali p. Trytko i Cenzor. Widzów zebrało się 1500. Mecz udał się w zupełności.

MISTRZ POLSKI WALCZY Z REPREZENTACJĄ ZAGŁĘBIA.

W niedzielę, dn. 4 grudnia w Sosnowcu odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, wzmocnioną zawodnikami częstochowskimi. Ruch ma występować w najlepszym składzie z Wilimowskim na czele.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W najbliższą niedzielę dnia 4 grudnia rozegrane zostaną dalsze bokserskie mecze eliminacyjne o drużynowe mistrzostwo Polski. Walczyć będą:

- We Lwowie Lechia ze Związkiem Strzeleckim Janowa Dolina,
- w Inowrocławu — miejscowa Goplania z wileńskim Elektrytem,
- w Krakowie — Wisła z poznańską Wartą,

„POLONIA” KARWINA NIE PRZYJEŻDZA DO RYBNIKA.

Jak donosiliśmy, miał się odbyć w Rybniku jako drugi mecz piłki nożnej T. S. z drużyną z Zaolzia, mecz z Polonią z Karwiny. W ub. środę otrzymał klub rybnicki zawiadomienie, że wobec zakończenia sezonu piłkarskiego drużyna Polonii do Rybnika nie przybędzie.

Rybnickie Towarzystwo Sportowe postarało się niezwłocznie o innego przeciwnika, którym będzie zespół czołowej drużyny I ligi śląskiej „Czarni” z Chropaczowa. Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 14 na boisku sportowym w Rybniku i niewątpliwie ściąganie iaknajszerzą i eszę sfer sportowych, które będą miały możliwość ujrzania pięknej gry.

Zapaśnicy trzynieccy w Mysłowicach

W niedzielę odbędą się w Janowie Miejskim w sali Korzonka o godz. 18-tej zawody zapaśnicze pomiędzy zapaśnikami „Sily” z Trzyńca, a „Sily” z Mysłowic.

Goście wystąpią w składzie od koguciej do półciężkiej: Szusicki, Staniek, Namysł, S. Kora, Jez. Krütinger, a myśłowiczanie zaś przeciw stawiają zespół: Pawłowski, Jasiński, Sitko, Stochoń, Andros, Richter.

Polska prowadzi w międzynarodowych korespondencyjnych zawodach strzeleckich

W tych dniach zakończyła się druga seria międzynarodowych korespondencyjnych zawodów strzeleckich o nagrodę honorową Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. W tych zawodach jak wiadomo, bierze udział 20 klubów z Polski, Holandii,

Węgier i Niemiec. Zwycięstwo w tej serii odnieśli tym razem Węgrzy, uzyskując 1889 pkt. na 2000 możliwych. Drugie miejsce zajęła Nadra z Rembertowa.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Polska przed Węgrami.

Bieg Polskiego Radia

W sobotę, 26 listopada br. o godz. 21 odbyło się w wielkim studio Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia uroczyste rozdanie nagród zwyciężcom drużynom propagandowego biegu sztafetowego w obecności przedstawicieli Polskiego Radia, Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, prasy sportowej oraz licznych gości.

Po przemówieniach okolicznościowych nastąpiło rozdanie cennych nagród i pamiątkowych dyplomów.

Pierwszych 6 drużyn obdarzono pięknymi radioodbiornikami, które ofiarowane zostały przez: Dyrekcję Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, Śląski Wojewódzki Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju oraz firmy: „Silesia”, Radio-Motor Kukulski, „Elektri” — Leon Ja-

nik i Śląskie Zakłady Elektryczne.

Następnych 9 drużyn zdobyło rozmaity sprzęt sportowy, ofiarowany przez: Książęcy Browar w Tychach, firmę węglową „Katobur”, sklep Piskornika, Składnicę Harcerską, Klub Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz Śląski Klub Krokofolowców.

Pozostałe 4 zespoły otrzymały dyplomy pamiątkowe, które również rozdano wszystkim drużynom.

Uroczystość zakończyła się wspólną fotografią i życzeniami kierownictwa Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, ażeby Polskie Radio częściej i więcej takich ze sportów miar udanych i pożytecznych imprez sportowych urządzało, propagując coraz szersze zamiłowanie do sportu i lekkiej atletyki.



Przedstawiciele zwyciężskich drużyn propagandowego biegu sztafetowego Polskiego Radia odbierają cenne nagrody.

Szwajcar orenia polskie piściarstwo

Z wyłonieniem reprezentacyjnej ósemki piściarskiej przeciwko Polsce, poradził sobie Szwajcarzy w dość prosty sposób. W całym szeregu meczów wyeliminowano ośmiu bokserów, którzy wyzwalili ośmiu mistrzów Szwajcarii do ponownej walki o tytuł i tym samym o bilet do Warszawy.

W pięciu wagaach pojady dawni mistrzowie, gdyż obronili swe tytuły. Natomiast w półciężkiej, średniej i półciężkiej zobczyliśmy nowych mistrzów. Posłuchajmy co o ich szansach mówi Szwajcar p. Ritzi, sędzia ringowy meczu Polska — Niemcy w Poznaniu:

„Nasze do niedawna srobowe malo wie-

dziliśmy o sporcie polskim. Dopiero ostatnie miesiące skieroowały naszą uwagę na Wschód, gdzie z prawdziwym zdumieniem możemy stwierdzić kwintę ruch sportowy. W tym roku odwieździł nas hokej i piłkarze. Właśnie ci ostatni dowiedli nam swej wysokiej klasy. Wszystkie jednak nie wytrzymuje porównania z polskim sportem piściarskim, który razem z boksem niemieckim zajmuje szczytowe miejsce w Europie, jeżeli nie wogóle w świecie. O tym świadczą zwycięstwa zespołowe na mistrzostwach Europy w Mediolanie i w pierwszym spotkaniu w tym roku z Niemcami. Ze się ci ostatni w drugim meczu w tym roku Polakom zrewanżo-

wali w stosunku 12:4 będzie dla nas Szwajcarów miało tylko skutek, że nasza ekipa padła ofiarą tej straty prestiżowej. Jasną jest rzecza, że Polacy wysoki zwycięstwem nad nami będą się starali zmagać cenniejszą plamę wrocławskiej porażki Ich zawodnicy są grzeczni przeciwnikami, którzy wykazują doskonałą kondycję i stoją dość mocno na nogach, aby w szalonym tempie przeć naprzód przez 3 razy 180 sekund.”

Dalej p. Ritzi przytacza błądny program międzynarodowy polskich piściarzy jako dowód ich doświadczenia ringowego i dobrze przemyślanej planu przygotowawczego do mistrzostw Europy na wiosnę przyszłego roku w Dublinie.

CO DZIEŃ NIESIE

SOBOTA
3
GRUDNIA

Dziś: Franciszka Ks.
Jutro: Barbary
Wsch. słońca: 7.02
Zach. słońca: 15.25

Pogoda na sobotę

(-) Rąnek mglisty. W ciągu dnia chmurno rozproszonymi. Umiarkowane lub słabe wiatry z południowego zachodu. Rano na zachodzie temperaturki. W ciągu dnia temperatura około stopni. Widzialność dość dobra.

Zgromadzenia

Zgromadzenie powstańcze w Katowicach.
Zgromadzenie Powstańców 61. Grupa Katowice i Uchodźców Głiwicko-Towarckich odbędzie nieodpłatnie w poniedziałek 5 bm. o godz. 18 w sali Powstańców.

Zgromadzenie OZN Katowice - Załęcze.
W niedzielę 4 grudnia o godz. 18 odbędzie się w sali Głiwicko-Towarckich odbędzie nieodpłatnie w poniedziałek 5 bm. o godz. 18 w sali Powstańców.

Zgromadzenie „Sokoła” w Szopienicach.
W niedzielę 4 grudnia o godz. 15-16 w sali przy ul. Sobieskiego. Godzina miła widzianki.

Zgromadzenie powstańcze w Rybniku.
W niedzielę 4 grudnia o godz. 18 odbędzie się w sali Głiwicko-Towarckich odbędzie nieodpłatnie w poniedziałek 5 bm. o godz. 18 w sali Powstańców.

ODZNACZENI.

(-) Monitor Polaki z dnia 1 bm. zamieszcza nazwiska odznaczonych Złotym Krzyżem. Złoty Krzyż za zasługi na polu pracy społecznej. Odznaczonych zostało z terenu woj. śląskiego: inż. Remigusz Muszyński w Częstochowie i Stanisław Pogoda w Chorzowie.

USTALENIE OKRĘGÓW I SIEDZIBI DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

(-) Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o ustaleniu okręgów i siedzib dyrekcji Lasów Państwowych. Rozporządzenie to ustala następujące okręgi i siedziby dyrekcji Lasów Państwowych: 1) okręg pomorski z siedzibą dyrekcji w Toruniu, 2) okręg poznański z siedzibą dyrekcji w Poznaniu, 3) okręg warszawski z siedzibą dyrekcji w Warszawie, 4) okręg radomski z siedzibą dyrekcji w Radomiu, 5) okręg łódzki z siedzibą dyrekcji w Łodzi, 6) okręg łódzki z siedzibą dyrekcji w Łodzi, 7) okręg wrocławski z siedzibą dyrekcji w Wrocławiu, 8) okręg śląski z siedzibą dyrekcji w Katowicach, 9) okręg wrocławski z siedzibą dyrekcji w Wrocławiu, 10) okręg lwowski z siedzibą dyrekcji we Lwowie.

TYDZIEŃ RELIGIJNY K. S. M. Z. W KOKOSZYCACH

(-) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży diecezji śląskiej organizuje w dniach 6-13 grudnia Tydzień religijny w Kokoszycach. Program obejmuje referaty, ćwiczenia religijne oraz konferencje religijne. W kursie wzięcie udział w charakterze prelegenta również ks. biskup Adamski, który będzie mówił o drożkach powołania kobiety katolickiej. W referatach omówione zostaną wszystkie dziedziny życia: osobiste, społeczne, towarzyskie, zawodowe.

KATOWICOM PRZYBYŁO 139 MIESZKAŃ.

(-) W miesiącu październiku r. b. magistrat Katowice udzielił zezwolenia na 16 nowych budynków. W tym samym czasie oddano do użytku 4 nowe domy mieszkalne, zawierające ogółem 139 nowych mieszkańców.

Katowice

DYŻUR LEKARZY KASOWYCH

(K) Dyżur lekarski kasy chorych Katowice w niedzielę 4 grudnia pełnia pp: dr Dzięciół — ul. Sienkiewicza 2, dr Kukulski — Marcecha 7, dr Kowalski — Bogucze, K. Krakowska 30, dr Kopciński — Załęcze, Wojciechowski 74 i dr Mazur — Piotrowice 61, ul. Piłsudskiego 44. Lok. specjalistyczne pp: dr Kosubowski — Marsz. Piłsudskiego 6, dr Roszak — pl. M. Piłsudskiego 11, dr Ligensa — Piargoskiego 15, dr Weinberg — 3 Maja 7.

ZDERZENIE POJAZDU I FURMANKA

(K) 2 bm. o godz. 7.55 pociąg osobowy nr 6249, jadący z Siemianowic w kierunku Michałowa, zderzył na przejeździe kolejowym przy ul. Sienkiewicza z powoziem niezamkniętą zapory przez powozowego Pyrkę Józefa z Siemianowic, ul. Mieszkańca nr 18 na parokólną furmankę Koźła Maksymilian z Małej Dąbrówki, powozoną przez powozowego Cybę Czesława z M. Dąbrówki. Konsekwencją przyzwyki na miejscu zabite, zaś wozowódca Cyba wyszedł z wypadku bez szwanku. Wydatkowa szkoda wynosi około 1000 złotych. Dochodzenia w toku.

Przedłużenie obniżki komornego

Do sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżenia komornego.

Artykuł pierwszy projektu głosi: 1) obniżenie komornego przyznane art. 1 i 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów i przedłożone ustawą z dnia 1 lutego 1938 r. przedłuża się na czas od dnia 1 stycznia 1939 r. do dnia 31 marca 1940 r.

2) Począwszy od dnia 1 kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. podstawowego lub umownego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości.

Art. 2.

Ustawa niniejsza obowiązuje na obszarze województwa śląskiego tylko w zakresie komornego w budynkach, nie podlegających ochronie lokatorów, a należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego.

Art. 3.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W uzasadnieniu projektu czytamy: obniżenie komornego, które ustawy przedłuża, pozostaje w ścisłym związku z wprowadzonym na cele równowagi budżetowej specjalnym podatkiem od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych.

Wprowadzenie takiego podatku pociągnęło za sobą ze względu gospodarczych konieczności obniżenia komornego zarówno w budynkach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, jak i w budynkach, nie korzystających z tej ochrony, a należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawa publicznego.

Ponieważ ustawa skarbową na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. przewiduje przedłużenie poboru wspomnianego podatku, zachodzi również potrzeba dalszego przedłużenia obniżki komornego, która wygasa z dnia 31 grudnia 1938 r.

BEZCZELNY NAPAD NA ULICY

(K) Handlarz starzyzna Siemiatycz Moszek, zam. w Katowicach, przy ul. Powstańców nr 63, doniósł, że dnia 1 bm. po południu przybyło do jego sklepu szmat dwóch nieznanymi osobnikami, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę. W obawie przed kradzieżą wyszedł na ul. Francuska, po czym wrócił jednemu z osobników 60 gr. Osobnicy widząc u niego większą kwotę, powalili go na ziemię z zamiarem zabrania portmonetki z pieniędzmi. Na wszelki krzyk nadbiegł listonosz, który sprawców spłoszył. W toku namieszkiwanego posęgu przytrzymał sprawców kradzieży w osobach Torkowa Wiktora oraz Michałkiego Wilhelma zam. w Katowicach, przy ul. Krzywiej, których osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

WŁAMANIE DO OCHRONKI

(K) W nocy na 1 bm. włamali się nieznani sprawcy do ochronki SS. Boromeuszek w Nowej Wsi, skąd skradli na szkodę służącej torkówką damską, zegarek bransoletkowy oraz bieliznę, na szkodę Urbanińskiej Marii parę trzewików, 2 halki i parę pończoch, a na szkodę Gajdowej Marii, trzewiki, torkówkę, portmonetkę i kilka chusteczek do nosa.

POJCHAŁ W NIEZNAJE

(K) Kupiec Węczonek Karol, zam. w Katowicach, przy ul. 3 Maja nr 21 zgłosił, że dnia 1 bm. około godz. 21 skradł mu nieznan sprawca z podwórka domu, gdzie zamieszkuje, motorower marki DKW wart. 900 zł.

Chorzów

Z RZEŹNI MIEJSKIEJ W CHORZOWIE.

(-) W listopadzie ubito w rzeźni miejskiej w Chorzowie 29 wółw, 80 buhajów, 528 krów, 406 cieląt, 71 sztuk trzody chlewniej. W tym samym czasie wyeksportowano do Anglii 1168 sztuk bekonoń wagi 28 641 kg. Do Niemiec wysłano 1 060 kg przetworów mięsnych i 584 żywych świń.

„Barbórka” w Chorzowie

W ramach uroczystości ku czci patronki górników św. Barbary w Chorzowie odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w sali posiedzeń rady miejskiej dekoracja 198 górników, którzy przepracowali w fachu górniczym od 90 do 45 lat. W uroczystości tej wezmą udział władze cywilne i górnicze. Podobne uroczystości odbędą się w Katowicach, Rybniku i Tarnowskich Górach.

NAPIŁA SIĘ LIZOLU.

(-) W ub. czwartek wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości Lizolu 32-letnia Maria Maleska zamieszkała w Chorzowie przy ul. Pułaskiej 18. Desperackie w stanie gróźnym odwieziono do szpitala. Przyczynę targnięcia się na życie nie ustalono.

Puder jest niezbędny
ale tylko puder niezawierający szkodliwych składników

Puder Higieniczny
M. MALINOWSKIEGO
Warszawa, Lab. Chem. Farm. ul. Chmielna 4
Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnych firmach. (2727 12)

WYSTAWA W SIEROCIŃCU.

(-) Zkład św. Józefa w Chorzowie II (ul. św. Piotra 14) będący zarazem sierociniec urzędu od dnia 1 do 15 grudnia na sali związkowej wystawę robót ręcznych.

ODZIERZ DLA NAJBIEDNIEJSZEJ MŁODZIEŻY

(-) Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży zawiadamia, że w najbliższym czasie przystąpi do zorganizowania akcji odzieżowej dla najbiedniejszej młodzieży szkół powozkowych. Do zaopatrzenia w odzież mają prawo tylko dzieci rodziców bezrobotnych i biednych. Celem należytego przygotowania akcji powyższej, a w szczególności celem stwierdzenia stosunków materialnych rodzin potrzebujących, Komitet będzie przyjmował zgłoszenia, starających się o odzież w terminie podanym w ogłoszeniach w ratuszu. Do rejestracji winni stawić się tylko rodziny, nie rejestrowane w Lokalnym Komitecie Funduszu Pracy.

UKARANI AWANTURNICY.

(-) Przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Hejnie i Brunonowi Szczepankowi z Kończy. Obaj odpowiadali za cieknie publiczne Tomasz Październicki, który na skutek zadanych mu ran przesiedział przez dłuższy czas w szpitalu. Sad skazał Hejną na 8 miesięcy więzienia, zaś Szczepankę na 6 miesięcy więzienia.

Święto łowicze

UNIWAŻNIENIE WYBORÓW NA KOPALNI „PAWEŁ” W CHEBZIU.

(-) Inspektorat Pracy w Chorzowie uniważył wybory do rady zakładowej na kopalni „Paweł” w Chebzu, ponieważ przeprowadzone zostały wbrew ustawie o radach zakładowych. Termin nowych wyborów na kopalni „Paweł” nie został jeszcze ustalony.

Pszczyna

DAR MIKOŁOWA DLA ARMII

(P) Społeczeństwo Mikołowa ufundowało dla armii sprzęt wojenny, a mianowicie 5 ręcznych karabinów maszynowych, 4 wozu taborowe, 2 łopatek wojskowe, 20 rewolwerów, helmy i koryta całej kompanii, bieliznę, drewny itd. Wszystko zostanie wręczone wojsku w sposób uroczysty na rynku w Mikołowie w dniu 4 bm. przez Komitet Obywatelski, na czele którego stoi burmistrz M. Mikołowa poseł Koj.

OKRADLI FRYZJERA Z CAŁEGO MAJĄTKU

(P) W nocy na 30 listopada włamali się nieznani sprawcy przez wyjście szyby w oknie do mieszkania fryzjera Kurta Drewnioka w Łędnym i skradli na jego szkodę 2 aparaty fotograficzne, płaszcz, ubranie, maszyny do strzyżenia włosów, wyrządzając mu szkodę na około 1400 złotych.

NA POMOC ZIMOWĄ!

(P) W dniu 8 grudnia br. odbędzie się na terenie wszystkich gmin powiatu pszczyńskiego zbiórka uliczna na pomoc zimową dla bezrobotnych.



Czolg polski pnie się w górę, w kierunku Jaworzyny, w dniu zajęcia jej przez wojsko polskie.

NIE DŁUGO SOBIE JEZDZILI

(P) W dniu 29 listopada w noc skradziono z korytarza Hotelu Obywatelskiego w Mikołowie motorower wartości 900 zł. na szkodę Władysława Stachowaka z Kochnowa. W czasie natychmiastowego posęgu przytrzymał został przez policję sprawcy kradzieży w osobach Skudłki Wilhelma i Kaczmarczyka Józefa z Mikołowa.

NIETRZEŻY SZOFER SPRAWCA TRAGICZNEGO WYPADKU

(P) W dniu 28 listopada wieczorem najechał na szosie w Borowej Wsi samochód ciężarowy firmy „Komarobit”, kierowany przez szofera Jana Kurdzicę z Szopienic na przydrożny kamień a następnie na drzewo, wskutek czego samochód został rozbity, zaś szofera Kurdzicę doznał ciężkich obrażeń cieleśnych a jego towarzysz Bugiel Maksymilian z Szopienic lekkich obrażeń cieleśnych. Rannych przewieziono do szpitala w Nowej Wsi, gdzie Kurdzicę wkrótce zmarł, zaś Bugiel znajduje się pod opieką lekarską. Wypadek zdarzył się wskutek kierowania samochodem przez szofera w stanie nietrzeźwym.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Pamiętajmy o szkołach na przygraniczu

(Z. A. P.) Celowa polityka zaborców, zaniebująca systematycznie pod każdym względem ziemie polskie, spowodowała, że na odcinku szkolnictwa powszechnego podobnie, jak i na wielu innych, daje się jeszcze dzisiaj odczuć szereg braków. Państwo, mając przed sobą ogrom różnorodnych zagadnień, wynikłych z konieczności budowania wszystkiego niemal od podstaw i likwidacji olbrzymich szkód wojennych, niejednokrotnie nie może zaspokoić wszystkich potrzeb tego szkolnictwa. Ciężar zagadnienia najważniejszego, tj. budownictwa szkolnego, wzięło na siebie Państwo samorząd i Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

To jednak nie występuje zagadnienia pomocy szkołom: pozostaje szereg innych braków, które zaspokoić może jedynie zorganizowana praca społeczeństwa. Celową pracą wymaga skupienia wysiłków na terenie najważniejszym, — a jest nim niewątpliwie pogranicze. To pogranicze, które ma być pancernem Rzeczypospolitej, pogranicze, którego stan jest tak ważny w ogólnym zagadnieniu gotowości bojowej Państwa, a które nieraz zapomniane znajduje się niestety, często w położeniu bardzo ciężkim. Dlatego w rozumieniu ciężkich na każdym z nas obowiązków wobec

Rzeczypospolitej Polski Związek Zachodni przystępuje do organizacji opieki nad szkołami w pasie granicznym.

Polski Związek Zachodni dąży w tej pracy do zapewnienia normalnego funkcjonowania aparatu szkolnego na wymienionym terenie, wychodząc z założenia, że obok nauczyciela i budynku szkolnego składają się na to szereg innych elementów. Dla zapewnienia ciągłości opieki — przydziela się każdej szkole opiekunów (zasadniczo na czas dłuższy — kilka lat), który ma dbać o odpowiednie zaszkolenie jej potrzeb. W dotychczasowej akcji opieki widzi się szereg dysproporcji: zdarzają się ubogie szkoły, zaopatrzone przez hojnych ofiarodawców w piękne pomoce naukowe, ale w miesiącach zimowych dzieci nie mogą w niektórych wypadkach z tych ofiar korzystać, nie mając prostrstu — obuwia na dościs do szkoły.

Zorganizowane dotąd z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego Komitety opieki nad szkołami przygranicza funkcjonują znakomicie. Udział w nich bierze całe społeczeństwo: osoby prywatne, firmy handlowe, czynniki wojskowe — tak, że akcja ta zaczyna wydawać pierwsze pozytywne rezultaty.



TEATR IM. ST WYSPIANSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR: Sobota o godz. 19.30: „Jan” dla Zw. Naucz. Pulk. Niedziela o godz. 16 i 20: „Jan”...

„Carmen” na 100-lecie urodzin Bizet'a w Katowicach.

W wtorek wieczorem w salce koncertowej urodzin znakomitego kompozytora w Teatrze im. St. Wyspiańskiego...

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowic w Siemianowicach.

W sobotę wieczorem Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach...

TEATR NA PROWINCJI.

SIEMIANOWICE — sobota 3 grudnia o godz. 20: „Krawiec w zamku”. CHORZÓW — niedziela 4 bm. o godz. 15.30: „Krawiec w zamku”...

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie. Operetka „Baron Cygański”.

Nieodłączną atrakcją dla publiczności m. Chorzowa i okolic będzie koncertny występ zespołu Operetki Popul...

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU: W sobotę „Galażka Rozumaryny”.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 29 listopada: od dnia 2 grudnia 1938 r. CAPITOL: „Patrol na pustyni”. CASINO: „Hana — Kelen”. SŁOŃCE: „5 milionów czeka spakobiercy”...

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Gaiński, Brygada”. BIELSKO — APOLLO: „Moją huśtawkę”. RIAŁTO: „Dla ciebie serce to”...

P. Woj. Grażyński w Trzyńcu, Jabłonkowie i Karwinie

Dnia 1 grudnia 1938 r. P. Wojewoda śląski dr Michał Grażyński dokonał inspekcji na terenie powiatu cieszyńskiego...

dłodanię żydowską Henryka Herza, przy czym stwierdził także niechlujstwo, że policil wydad surowe zarządzenie...

W czasie wizytacji w Trzyńcu P. Wojewoda udał się nad nową granicę polsko-czeską w Czadeckim i dokonał lustacji urzędu celnicgo w Swierczynowcu...

Jedziemy wszyscy na „Barbórkę” do Tarnowskich Gór

W niedzielę odbędzie się w Tarnowskich Górach tradycyjna uroczystość górnicza z okazji św. Barbary...

dane przez Polskie Radio w Katowicach „migawki z Tarnowskich Gór”, oraz piestni górnicze...

Bołaty program podaliśmy już w poprzednich numerach „Polski Zachodniej”. W niedzielę o godz. 7.30 odbędzie się na dworcu powitanie przybyłych górników...

Liga Popierania Turystyki uruchamia z Katowic, W. Hajduk i Chorzowa pociąg popularny „Na Barbórka” do Tarnowskich Gór...

Samochód rozbił się o przydrożne drzewo

W dniu 1 bm. w godzinach przedpołudniowych szofer Józef Giebuta z Pudłowa pow. Frysztat...

zabrał do swego pojazdu z zamiarem odwiezienia do szpitala Stanisław Kaczmarczyk z Katowic-Ligoty...

Za nawoływanie do bojkotu wyborów

Jak już donosiliśmy 7 bm. odbędzie się w sądzie grodzkim w Chorzowie proces przeciwko działaczowi Stronnictwa Pracy...

Rubnik KURSY MISTRZOWSKIE W WODZISŁAWIE ŚLĄSKIM

(R) Wpisy na kurs mistrzowski dla rzemieślników przyjmują do dnia 20 bm p. Kaczorowski...

W NIEDZIELE BĘDĄ SKŁADY OTWARTE

(R) Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, kupiectwo w Rybniku uzyskało zezwolenie...

Z KASY CHORYCH W RYBNIKU.

(R) Na ostatnim zebraniu ustepującego starożarzdu kasy chorych w Rybniku zebrań sprawozdanie z którego wynika, że w ostatnim roku składek zwiększył się o 80 000 zł...

skil i „Wielki dzień”. — RIAŁTO: „Cienie Parrya”. „Bohater miot woli”. — DELTA: „Białoczyzna szuka miłości”...

PIOTROWICE — PIAST: „Dla ciebie Mario” oraz „Szczęśliwa 15-ka”. RADZIŃKOW — CASINO: „Człowiek lew”...

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Lord Jeff”. ZAGŁĘBIE: „Zapomniana melodia”.

Publika śląskie

Konstanty Prus: „Piotr Kołodziej, pisarz sztuk teatralnych”. Mikołów 1938. Nakładem autora.

Autor, popularny, znany szeroko zarówno czytającej jak i nie czytającej publiczności, wydał nową książkę...

Ciekawy materiał, jaki skrzętnie zebrał, nie szczędząc czasu i trudu. Konstanty Prus o tym niezwykłym dramaturgicznym ludowym...

Miła, gawędziarska i prosta forma, w jakiej przedstawia nam Prus Piotra Kołodzieja, usposabia jaknajprzychylniej czytelnika...

Taką okazją a równocześnie koniecznością narodową było utrwalenie rodzimej mowy...

sób podtrzymania polskości na Śląsku, a jest nim słowo polskie z polskiej sceny.

Brak było jednak odpowiednich i zrozumiałych dla ludu utworów scenicznych, któreby mogły z powodzeniem wykonywać amatorzy...

Z książki K. Prusa o Kołodzieju dowiadujemy się, że sztuki jego, wystawiane po dzień dzisiejszy na Górnym Śląsku...

Dobrze więc uczynił Prus, że dał nam rzetelnie opracowany zinerunek osobliwego pisarza sztuk ludowych i działacza społeczno-narodowego...

skowy Instytut Naukowo-oświatowy, Warszawa 1938.

Jak wynikałoby z tytułu, osią opowieści Łakomego powinien być kadet Chodkiewicz z korpusu kadetów w Lwowie...

Godzien pochwały jest pomysł autora, aby w formie literackiej zbudować pomnik kadetom lwowskim...

Niestety, ta forma literacka nie stoi na takim poziomie artystycznym, na jakim by się względów na ważność zdarzeń i wielki czyn młodzieńców...

Diwne wydaje się, że Wojskowy Instytut Oświatowo-naukowy w Warszawie nie poprosił autora o korekturę charakterystyki wewnętrznej kadetów z „Orlecia”...

ku szkoły kadeckiej a więc prawie dorosli zahartowani już nawet w poprzednich wojnach, ukraińskiej i bolszewickiej...

Takim stylem rozmawiają ucennice w pensjonacie, ale nie blisko osmnastoletni młodzienicy, których psychiki i sposobu zachowania się autor nie odczuwał...

Sprawiedliwie trzeba dodać, że w Orleciu jest wiele stron zbudowanych poprawnie, niektóre sceny interesujące i miłe a opisy przyrody lub potyczek żywe...

Całość mimo pięknej tendencji bardzo n'erwana. „Orle” zaliczyłby jednak można do tych książek, które z względu na kull dla osób czy zdarzeń, są „opoty potrzebne”...

GOSPODARKA MIEJSKA W ZORACH

(R) Miasto Zory poczyniło w ostatnim czasie poważnych inwestycji, a przede wszystkim wybudowało pożyteczny i bardzo potrzebny jordanowski koszem 40 000 zł. Na obecną siodła się p. j. nowy wybudowany bu...

WYKŁADY UNIwersYTETU POWSZECHN. W KNUROWIE.

(R) W połowie listopada rb. został uruchomiony przez Uniwersytet Powszechny w Rybniku przy pomocy miejscowego Koleja TCL z p. Leszczyńskim i p. Spynką oddział U. P. w Katowicach. Akcje ówdotąd rozpoczęły odczyt p. z Czeszyna o przebiegach naszych rodaków pod zaborem czeskim w ostatnich miesiącach z względu na zainteresowanie postawione...

TRZY KARTY.

(R) Sąd grodzki w Rybniku rozprawił sprawę z Rybniku Walentego Drygasa, który specjalizował się w oszukiwaniu grze w trzy karty i często nabierał naiwnych na targach i targowiskach na różne kwoty. Pewnego dnia został kombinator przytrzymany w chwili, gdy miał swój „warstat pracy” w postaci składanego stołka, by zbiec przed nadchodzącym policjantem. Dla zapobieżenia dalszemu uprawianiu oszukiwaczej gry, sąd skazał Drygasa na miesiąc aresztu.

KŁUSOWNICY GRASUJĄ.

(R) Na terenach łoweckich w Knurowie uprawiał kłusownictwo Henryk Winkler, który zajął myśliwską ubió 6 kaczek i następnie sprzedał je za 9 złotych. Po kilku dniach w towarzystwie dwóch innych osób kłusował znowu kłusował na zajęcie, przy czym dwa zostały schowane na terenie Niemiec w odległości około 300 metr. od granicy polskiej. Po porównaniu z wieloma niemieckimi zajęciami dostarczonymi na teren polski i oddano właścicielowi polowania, a z innych kłusowników sporządzone doniesienie.

POŻAR STODOŁY.

(R) W dniu 1 bm. z przyczyn dotychczas nie ustalonych wybuchł w Turzy pożar w stodole Alojzego Lasoła z Chorzowa. Znajdujące się tam narzędzia rolnicze, zboże i słoma w wartości przeszło 1 100 zł zniszczyły plomieniem.

GDY ROWERZYŚCI JADĄ BEZ ŚWIATŁA.

(R) W gminie Zembrzyce pod Rybnikiem, jadą na rowerze bez światła lewą stroną jeździ Róża Zimoniowa z Jędkowic, zderzyła się z jadącym z przeciwnej strony również bez światła Franciszkiem Miłkiem. Wskutek zderzenia Zimoniowa upadła na bruk i doznała wstrząsu mózgu. Ofiarę własnej lekakości oddano do szpitala św. Juliusza w Rybniku.

Lublińc

DYZUR APTEK I LEKARZY (L) W czasie od 8 do 10 grudnia dyżur ma apteka „Nowa” — Rynek. Dyżurnym lekarzem w niedzielę, 4 bm. jest dr Mieczysław Gombas w czwartek 8 bm. dr Hipolit Szamer — ul. S. Dąmroła 2.

PRYSZCZYCA

(L) W zagrodzie Mnicha Pawła w Glinicy strażonko przyszczyca. Wydane zarządzenia są: 1. W gospodarstwie stajowym własności Hn. Bailestrema w Kechcicach stwierdzono urzędowo posocznice karpi.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

(L) Związek Teatrów Ludowych odegra w niedzielę, 4 grudnia o godz. 20 w sali strzelnicy w Lublińcu komedię „Ciotka Karola”.

Cieszyn

TARGI W CIESZYNIE

(C) Na targowicy „Pod Biesem” w Cieszynie Wsch. będą się odbywały targi zwierzęce dla całego Cieszyna i okolic według następującego planu: w każdą sobotę każdego tygodnia — na targach chlewnych; w każdy 1 i 3 poniedziałek w miesiącu — na bydło rogacze i konie. Targ: traw będą zawsze od godz. 8—11 przed południem.

Redaktorzy działów:

„Życie Gospodarcze” — Kazimierz Ważgowski. „Hut i Kopalni” — Józef Renik. „Sport i wychowanie fizyczne” — Stefan Kisielewski. Dział depozytowy — Wilhelm Bolesław Cholewa. Dział informacyjny i kronika prowincjonalna — Ernest Reisz. Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Jan Brzeski. Ogłoszenia — Stanisław Rejmaniak, Katowice.

Szajka złodziejska przed obliczem sprawiedliwości

Ławę oskarżonych sądu okręgowego w Katowicach wypełniło wczoraj aż 6 oskarżonych. Kradzieży dopuścił się właściciel tylko jeden z nich, niej. Wincenty Puzik, za-

wodowy złodziej, 12 razy karany. Wszyscy inni odpowiadali za pomoc lub paserstwo. Puzik — jak głosił akt oskarżenia — w dniu 11 października 1937 włamał się do mieszkania Leopolda Boguszowskiego z Katowic, skąd skradł 7500 złotych w banknotach 500 złotych i 1000 marek niem. w złotych dwudziestomarkowych. — 26-go czerwca rb. włamał się ponownie do mieszkania niej. Mojsze Fischbeina i skradł tam maszynę do pisania, 2 kuchnie elektryczne, kilka elektrycznych żelazek, grzejników, białe, ubrania łącznej wartości 2 tysiące złotych. Te drugą kradzież naraził na niej. Edmund Nowacki, który dawniej pracował u Fischbeina i wiedział, że co soboty wyjeżdża on na dwa dni do Krakowa.

Pikietowanie sklepów niechrześcijańskich

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia daje się już zauważyć na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wzmożony ruch w składach wszystkich niemal branż. Okazuje się przy tym, że znaczny jeszcze odsetek ludności polskiej nie przestrzega obowiązku popierania polskiego handlu, wskutek czego dziesiątki tysięcy złotych przechodzi w ręce elementów nam obcego a często i wrogo.

Jak nam wiadomo przeniesienie portfeli ubezpieczeniowego do towarzystwa polskiego wymaga zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu, a ponieważ dotychczas nie zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu nie kupno portfeli, należy uważać treść podobnych pism, skierowanych przez towarzystwa czeskie do byłych swych ubezpieczonych jako bezprawne. Zatem ubezpieczeni mają wolny wybór towarzystwa, w którym pragną ubezpieczyć swe mienie. Ponadto uregulowano sprawę te dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 19. 11. br.

Sprawa przejmowania ubezpieczeń

Do ludności na terenie Śląska Zaolziańskiego rozsyłane są przez niektóre polskie towarzystwa ubezpieczeniowe pisma firmowane i podpisane przez czeskie towarzystwa ubezpieczeniowe, w których zawiadamia się poszczególne osoby, że zawarte przez nie umowy ubezpieczeniowe w towarzystwach czeskich nadal obowiązują. Jednocześnie zaznacza się, że towarzystwo to skłonne jest zgodzić się na unieważnienie tej umowy, jeżeli dana osoba przeniesie swe ubezpieczenie do wskazanego w tymże piśmie polskiego towarzystwa ubezpieczeniowego.

Jak nam wiadomo przeniesienie portfeli ubezpieczeniowego do towarzystwa polskiego wymaga zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu, a ponieważ dotychczas nie zostało zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu nie kupno portfeli, należy uważać treść podobnych pism, skierowanych przez towarzystwa czeskie do byłych swych ubezpieczonych jako bezprawne. Zatem ubezpieczeni mają wolny wybór towarzystwa, w którym pragną ubezpieczyć swe mienie. Ponadto uregulowano sprawę te dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 19. 11. br.

Gadu gadu, a pieniędzy nie ma...

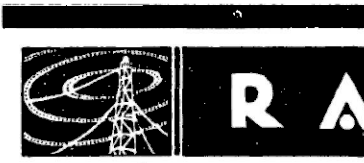
Katowice 2 grudnia. Liczne grono osób, znajdujących się w ub. środę w godzinach południowych w Banku Niemieckim przy ul. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach było świadkami niezgodziennej sceny. Oto jeden z klientów banku emeryt Teodor Pierszke z Siemianowic zajęty rozmową z urzędnikiem banku, wszczął w pewnej chwili alarm. Jak się okazało, powodem tego był fakt okradzenia Piersz-

kego z pokaznej gotówki 3860 zł, którą miał w zewnętrznej kieszeni płaszczka. Prawdopodobnie złodziej skradł Pieszkę pieniądze z kieszeni, kiedy ten zajęty był rozmową z urzędnikiem banku. Sprawca kradzieży zdołał zbiec z gotówką. O kradzieży powiadomiono natychmiast policję, która wyszła za złodziejem pościg. Rozpacz Pierszkiego po stracie tak pokaznej gotówki nie ma granic.

Odświeżenie pomnika i poświęcenie sztandaru powstańczego w Lublińcu

W ub. niedzielę odbyła się w Lublińcu podniosta uroczystość odświeżenia pomnika wybudowanego na pamiątkę pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Lublińcu. Pomnik stał obok starostwa w miejscu, gdzie Marszałka Piłsudskiego powitano w dniu 26 8. 1922 r. Budowy pomnika podjął się W. Powstańców Śląskich w pow. lublińskim.

W ub. niedzielę odbyła się w Lublińcu podniosta uroczystość odświeżenia pomnika połączone z aktem poświęcenia powiatowego sztandaru powstańczego, ufundowanego przez prezesa powiatowego Zw. Powst. Śl. posła Golasia. Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę. M. stonoło w powodzi flag o barwach państwowych. Na rynku koncertowała orkiestra wojskowa. W niedzielę rano rozległy się z wieży strażnicy dźwięki pobudki. Następnym punktem programu było nabożeństwo polowe z udziałem przedstawicieli władz: nac. dr Robla, reprezentującego wojewodę śląskiego, marsz. Sejmu Śląskiego Grzesika, ppk. dypl. dr Wilimowskiego, starosty dr Riesa, burm. Skoza, senatorki Bramowskiej, prezesa pow. Zw. Powstańców Śl., posła Golasia i inni. Przed ołtarzem ustawiła się kompania honorowa wojska i miejscowe organizacje ze sztandarami. Mszę polową odprawił ks. dziekan Dwurc, zaś piękne kazanie wygłosił ks. ppuk. Szymała. Podczas mszy św. śpiewali miejscowe połączone chóry. Aktu poświęcenia pomnika i sztandaru dokonał ks. dziekan Dwurc. Odświeżenie pomnika w imieniu wojewody śląskiego dokonał przy dźwiękach hymnu Narodowego nac. dr Robel, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie.



Sobota 3 grudnia.

KATOWICE — Godzina 6.30—7.15 Audycja poranna. 7.15 Muzyka z pły. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Instrumenty dęte solo i w zespołach — płyt. 11.57 Sp. śnal czasu. 12.03—13.00 „Audycja południowa. 14.00 Muzyka obładowa. W wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Teatr wybrańci dla dzieci. „W królestwie św. Barbary”. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka 16.30 „Hymnika Scryfikacja”. — audycja muzyczno-słowna. 17.00 Nabożeństwo z Czeszowicy. 18.00 Utwory na wiośnie. 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert orkiestry. 19.50 Melodia węgierska — audycja muzyczna oparta na tematach ludowych. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.05 Informacje. 23.05—24.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Niedziela 4 grudnia.

KATOWICE — Godzina 6.16 „Burmy śląskie” w wykonaniu kwartetu orkiestry K. P. W. w Katowicach. 6.30 Koncert poranny. 7.10 Ogrodnik śląski: „Czy nasz ogród pród zina?” — pogadanka Wł. Włoska. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.16 Audycja dla wsi. 8.45 „Zimowa szynka inwentarska”. 8.55 Polscy i niemieccy. 9.05 „Kult pracy w twórczości literatów śląskich” — pogadanka Pawła Musiela. 9.16 „W dniu św. Barbary” — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór. 11.46 Aktualności w programach radiowych. 11.57 Szynka czasu. 12.05 orszak symfoniczny z Torunia. 13.00 Wyjaki i plem Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegład kulturalny. 13.16 „W święto górnika” — muzyka obładowa — transmisja z Tarnowskich Gór. 14.00—14.50 „Co słychać na Śląsku” — opowieść red. Adam Mikulski. 14.50—15.30 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-

Zaolzie

ZADZIĄG OCHOTNICZY DO J. H. P. (Za) Na terenie powiatu fryzackiego rozplakowane zostały obwieszczenia zarządzące zadziąg ochotniczy do pracy w J. H. P. na okres 2-letni. Do J. H. P. winna zgłaszać się bezrobotna młodzież meka urol. w latach od 1919—1922 r. Podania wraz z dokumentami wyszczególnionymi w obwieszczeniach należy składać w gminie miejsca zamieszkania najpóźniej do dnia 15 stycznia 1938. Powołani ochotnicy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie zakwaterowanie i zół wynoszący 7 50 zł miesięcznie w okresie zimowym i 15—17 zł miesięcznie w okresie letnim.

WYSTAWA OBRAZÓW ANTONIEGO DE BRADE I GRAFIKI PAWŁA STELLERA W SOSNOWCU

(x) W sobotę, 3 grudnia o godzinie 18 pod pretekstem p. prezenta Kaczkowskiego, w sali Ratusza, nastąpi otwarcie wystawy przedmalariskich Antoniego Brade i grafiki Pawła Stellera. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19, czysty dochód przeznaczony na „Pomoc Złomow”.

muzyczna. 15.30 Audycja dla wal. 16.15 Powszechny Teatr Wybrańci: „Maria Curie” — słuchowisko. 17.00 „Święta Barbarka w Tarnowskich Górach” — sjęcie obywatelskie z uroczystości święta górniczego — transmisja z Tarnowskich Gór. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 „W niedzielę przy teledzienniku” — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Zbiornice wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, tygodnik dźwiękowy, wiadomości meteorologiczne. 21.20 „Pierwsza dekoracja górników polskich w Karlsruhe” — transmisja z Karlsruhe. 21.40 „Śląska Rozrywka” — wesela audycja. 22.10 Polska muzyka popularna. 22.45 Receptacja — Oniśko ro ślona Józefa Piłsudskiego”. 23.00 —23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa.

W święto górnika. Dział 4 grudnia — święto Barbary, patronki górników, obchodzą święt gorący z wielkim pletyzmem. W dniu tym Polskie Radio nadaje kilka audycji, związanych z tym dniem oraz transmisja z Tarnowskich Gór od godz. 9.15 do 11.15. — Na wstępie audycji nadana zostanie pogadanka o kule świętej Barbary w opracowaniu Jerzego Langmana, potem raport wstępy oraz nabożeństwo z kościoła „Archańskiego” Po nabożeństwie słuszny raport z Tarnowskich Gór o święcie Barbary i uroczystościach regionalnym charakterem tego święta. Przy mikrofonie sprawozdawcy Stanisława Ligonia i Jan Rembalski. — Muzyka obładowa o godz. 15.15 pod hełmem „W święto górnika” przyniesie śląskie pieśni ludowe w wykonaniu zboru solistów Śląskiego Kwartetu Ludowego oraz Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. Wesela audycja o godz. 21.40 p. t. „Górk młody, górnik stary, raduje się w dniu Barbary” w opracowaniu Stanisława Ligonia samkita audycja, nadawane w tym dniu za śląska.

